Nr 27. Dnia 5 Lutego Poniedziałek. Dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubil rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80.)

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Agaty Panny Męczenniczki
Jutro: Ś. Doroty Panny Męczenniczki.
Środa: Ś. Romualda Opata.
Czwartek: Ś. Jana z Matty Wyznawcy

Wschód słońca o godzinia 7 m. 36
Zachód „ „ 4 m. 53

Długość dnia godzin 9 m. 17
Przybyło „ „ 1 m. 38

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Piątek: Ś. Apolonji P. M.
Sobota: Ś. Scholastyki P.
Niedziela. Ś. Eufrozyny Panny.
Poniedziałek: Ś. Gaudentego Biskupa.

— W dniu wczorajszym, uroczyste dopołudniowe Nabożeństwo, w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krak.-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, które jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca odbywało się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, celebrował JX. Brzezikowski, kapłan kościoła Ś-go Krzyża, po ukończeniu którego odbyła się uroczysta procesja i udzielonem zostało błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Słowo Boże przed rozpoczęciem Nabożeństwa głosił JX. Justyn Borzewski, kanonik metropolitalny.

— W kościele archikatedralnym Ś-go Jana, Summę w dniu wczorajszym i Nieszpory celebrował JX. Sotkiewicz, kanonik archikatedralny. Słowo zaś Boże w czasie Summy głosił JX. kanonik Biernacki, który także odprawił Wotywę literacką.

— W kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krak.-Przedm. obok skweru, w czasie Summy celebrowanej przez JX. Dudrewicza, sekretarza konsystorza i zarządzającego tąż Świątynią, słowo Boże głosił JX. Zagórowski.

— W kościele Ś-go Krzyża, celebrował Summę JX. Dydyński, w czasie której słowo Boże głosił JX. Magnuski.

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Finansów, z 14-go stycznia r. b., zarządzający izbą skarbową kowieńską, radca stanu baron *Korff*, mianowany został zarządzającym izbą skarbową warszawską.

(*Dz. War.*)

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* W roku bieżącym, z procentów od kapitału ofiarowanego przez Markusa Lewy bankiera warszawskiego, przypada do rozdziału suma rs. 55 kop. 50 pomiędzy biednych mieszkańców miasta Warszawy bez różnicy wyznań.

Rozdział tej sumy, zgodnie z osnową aktu darowizny, ma nastąpić w rocznicę śmierci syna ofiarodawcy Marcina Lewy, to jest 9 (21) Maja, a ponieważ dzień ten w r. b. jest świątecznym podług prawosławnego i rzymsko-katolickiego kalendarza, przeto takowy rozdział nastąpi w dniu 10 (22) Maja r. b.

Osoby pragnące współubiegać się o takowe wsparcie, obowiązane najpóźniej do dnia 16 (28) Lutego r. b. wnieść o to podania do Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, z dołączeniem do takowego świadectwa dwóch właścicieli domów w Warszawie, poświadczonego przez komisarza policji właściwego cząstku o pozostawaniu w zupełnej niezamożności i moralnem prowadzeniu się z wymienieniem oraz liczby i wieku dzieci kandydata.

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

Towarzystwo Osad Rolnych.

—Q—W d. 31 stycznia odbyło się posiedzenie Komitetu Towarzystwa osad rolnych zwyczajne, na którem oprócz sprawozdań ze stanu Towarzystwa i działalności otwartej już od maja 1876 r. osady Studzienieckiej, toczyły się rozprawy dotyczące paru ważnych bardzo dla rozwoju tej instytucji kwestyj.

W rozprawach przyjmowali udział hrabiowie: Tomasz i Józef Zamojscy, książe J. Tad. Lubomierski, Tajny Radca Kruze, Wice Prezes Komitetu Sobański, Prezes Wieczorkowski, prof. Uniw. Białecki, pp. Karski Stanisław, Papłoński, Handtke i inni. Pierwszy raz także obecnym był na tem posiedzeniu Senator Gerard, Starszy Prezes Izby Sądowej, wybrany na Członka Komitetu po opróżnionem miejscu b. Dyrektora Głównego Komisji Sprawiedliwości Małkowskiego.

Po zagajeniu posiedzenia i odczytaniu przez Tajnego Radcę Wieczorkowskiego wiadomości o czynnościach Delegacji Komitetu w ciągu upłynionego półrocza 1876 r. i o postanowieniach w imieniu Komitetu przez nią powziętych, odczytał zgromadzonym przewodniczący w Zarządzie profesor Białecki obszerne i szczegółowe bardzo sprawozdanie o pracach Zarządu, o stanie finansowym Towaszystwa, a co najwięcej zwracało uwagę słuchających, o pierwszych rezultatach wprowadzonej w życie osady.

Osada Studzieniecka zaludnia się powoli skazywanymi chłopcami przez sądy tutejsze; obecnie ma ich dopiero 9, pomimo, że od maja już urzędownie była otwartą. Przyczyną tak małej stosunkowo liczby wychowańców była okoliczność, że otwarcie osady przypadło współcześnie z chwilą reformy sądowej. Skutkiem tego skazywanie do osad rolnych, jako nowego rodzaju kary i z pewnemi warunkami formalnemi połączonego, powoli jest przez sądy podejmowane pomimo, że im kandydatów nie brakuje. Zachodzą tutaj różne trudności chwilowe i nieporozumienia, powstające głównie ztąd, że sądy gminne i sędziowie pokoju niedokładnie jeszcze się z przepisami odnośnemi zapoznali. Obliczenie wykazało, że Zarząd Towarzystwa musiał w 8 miu wypadkach odmówić przyjęcia, jedynie z powodu, że sądy w swoich wyrokach nie uwzględniły przepisów ustawy Studzieńca przez p. Ministra wydanych lub postanowień prawa obowiązującego. W trzech tylko wypadkach, Zarząd odmówił znowu przyjęcia ze względów pedagogicznych i administracyjnych, mając na oku dobro zakładu, którego początkowy rozwój musi być ostrożnie kierowany.

Wielką przyjemność sprawiło zebranym oświadczenie Wice Prezesa Komitetu p. Sobańskiego, że zwiedzając przed samem posiedzeniem Studzieniec i badając wszelkie szczegóły urządzenia i ruchu zakładu, znalazł je pod każdym względem w jaknajbardziej zadawalniającym stanie prowadzone umiejętnie i we wzorowym porządku. Też same rezultaty potwierdzało i sprawozdanie przewodniczącago w Zarządzie profes. Białeckiego, który z uznaniem wyrażał się o dobrem i sumiennem spełnianiu obowiązku przez służbę zakładu, o ścisłem wykonywaniu poleceń Zarządu, a zwłaszcza o gorliwości p. o. Dyrektora p. Zajewskiego, oddanego z całem zamiłowaniem swemu zawodowi. O dwóch tylko ujemnych stronach mówiło sprawozdanie, energicznie i wymownemi argumentami przekonywając Komitet o potrzebie natychmiastowego im zaradzenia.

Jedną mianowicie ciemną stroną jest praktykowane dotąd transportowanie etapem skazanych do osady małoletnich.

Bardzo słusznie domagał się tedy prof. Białecki, ażeby Towarzystwo skorzystało z prawa ustawą mu przyznanego i pod własnym nadzorem i własnym kosztem sprowadzało do osady skazanych małoletnich. Uczucie ludzkości i interes instytucji tego wymagają. Wyraził on nadzieję, że może Administracje dróg żelaznych w Królestwie przyjdą tu z pomocą i udzielą bilety wolnej jazdy, ażeby przynajmniej zacząć od tego, żeby z miejsc przy linjach dróg żelaznych położonych lub w blizkości takowych, Zarząd Towarzystwa sprowadzał szybko i pod nadzorem swojej służby, skazanych chłopców i uchronił ich tym sposobem od zepsucia, na jakie są narażeni, przebywając tygodniami całemi w towarzystwie starych zbrodniarzy na stacjach transportowych.

Drugą niedogodnością wielką, na jaką zwrócił uwagę komitetu p. Przewodniczący w Zarządzie, jest niedostateczne pomieszczenie tymczasowo urządzonego domu administracyjnego w Studzieńcu. Wykazał fa-

DUSZE W NIEWOLI.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr. 26).

3. Maskarada.

Ze wszystkich istot zamieszkujących ziemię, sam tylko człowiek posiada przywilej częstego i dowolnego zmieniania powierzchowności. Wprawdzie motyl rodzi się gąsienicą, później zostaje poczwarką a w końcu dopiero motylem; wprawdzie wiewiórka ruda w lecie, robi się szarą pod zimę, wszystkie te jednak i tym podobne przebrania są zaledwie cieniem przebrań ludzkich.

Człowiek przyszedłszy na świat bardzo licho uposażonym, w dalszym biegu życia nie wiele od natury dostaje: trochę zębów i jakieś tam wąsy, o czem nawet wspominać nie warto w obec naprzykład skrzydeł... lub rogów. Mimo to jednak latać może, gdy ma ochotę i pieniądze, a i na brak rogów narzekać też nie powinien...

Od urodzenia do końca życia lew zostaje płowym i kontentować się musi jedną, jedyną grzywą i jedynym ogonem. Człowiek dziś jest płowym, jutro szarym, po jutrze czarnym... Zamieniwszy bydlęcą skórę na zbroję i togę, pozbył się ich następnie dla pończoch i jedwabnego płaszczyka, po których z kolei nastąpiły fraki, marynarki i szlafrokowate paletoty. Jego towarzyszka znowu dla której figowy listek niegdyś stanowił aż nadto wystarczającą odzież, dziś wstydzi się gdy ma na sobie tylko kilkaście kawałków różnych tkanin, a szczęśliwą jest wówczas dopiero, gdy ilość kawałków, form i kolorów dochodzi do kilkudziesięciu na dobę.

Oszukawszy już całą naturę, rodzaj ludzki zapragnął siebie jeszcze oszukać i w tym celu wymyślił maskarady.

Fałszywemu mędrcowi cięży powaga i otóż raz na rok przynajmniej wchodzi we właściwą skórę i przebiera się za błazna. Skromnisi dokucza towarzzstwo codzienne, moralne aż do znudzenia; korzysta więc z karnawału i z maską na twarzy wybiega między rozpustnice. Chłopak felczerski, któremu „Życie Napoleona I“ zohydziło brzytwę i baniecznik, wbija na głowę trójgraniasty kapelusz i wiesza u boku drewnianą szablę. Spokojny obywatel, na dnie duszy którego drzemią wołowe instynkta, nie może odmówić sobie tej roskoszy, aby choć raz w życiu nie okazał się w masce wyobrażającej cielęcą główkę, — podobnie jak brzydka panna służąca nie umarłaby spokojnie, gdyby jej choć pod maską nie nazwano „piękną damą!...“

Wszystkie te indywidua stanowią główny korpus maskaradowej armji, której druga część składa się z wszelkiego rodzaju maruderów.

Romantycy, naczytawszy się o skrytych pod maskami księżniczkach i hrabiankach, a przynajmniej pannach z dobrego domu, — ufni w siłę swych wdzięków i ogień uczucia, idą między wytrawnemi dominami polować na niewinne serca. Dobroduszni obywatele ziemscy, ubrawszy się we fraki z przed kampanji węgierskiej i cylindry z czasów wojny włoskiej, dążą najprzód do kas Towarzystwa Kredytowego po kapitał materjalny, następnie zaś na sale redutowe po kapitał duchowy, który ma im na cały rok wystarczyć. Znudzony wreszcie mieszczuch, dla którego noc przepędzona w domu stanowi stratę drogiego czasu, spieszy na maskaradę dla zobaczenia znajomych, zebrania plotek lub w najgorszym razie dla tego aby mu nogi podeptano i pognieciono boki. Gdy go jedno i drugie nie spotka, wpada w melancholję i narzeka na brak przyjemności w mieście; ożywia się — gdy go dobrze potrącą, a jest dopiero prawdziwie szczęśliwym, gdy mu kalosze i paleto ukradną. Wówczas bowiem może się martwić, kląć i pozować na bohatera wypadku, o którym całe miasto rozprawia.

O północy obszerne sale redutowe były pełne masek, fraków, muzyki, szmeru nóg, fałszywych i prawdziwych głosów, światła — a nadewszystko gorąca i zaduchu. Pod chórem, na którym grzmiała i huczała muzyka, kilkanaście par przebranych w najstarsze kostjumy *corps de baletu*, tańcowało kadryla napróżno usiłując mu nadać choć szczyptę kankanowego pieprzu. Obok nich utworzyła się jak zwykle gromada gapiów, którzy zachęcali tancerzy do energiczniejszych skoków, lub powtarzali zarówno tłuste jak i oklepane koncepty, śmiejąc się z nich jak ludzie, którzy w braku uznania ogólnego, sami przynajmniej pragną sobie oddać sprawiedliwość.

Po za obrębem tego koła, tłoczyły się ciągle ruchome i nieprzerwane szeregi osób płci obojej w maskach i bez masek maszerujących żółwim krokiem. Jedne z szeregów tych ciągnęły przez środek sali do drzwi wschodnich, inne do zachodnich; od chóru do okien i od okien do chóru. Inni obchodzili salony dokoła zgodnie z biegiem słońca lub też w kierunku wprost przeciwnym. Zmęczeni siadali na krzesłach i kanapach umieszczonych pod ścianami; głodni podążali w kierunku bufetów. Każdy miał jakąś parę, każdy rozmawiał, intrygował, usiłował intrygować lub wzdychał do tego aby go zaintrygowano.

Intryg jednak było bardzo nie wiele, a jeszcze mniej

ktami i cyframi szczegółowo, że jeżeli w roku bieżącym nie przystąpi Towarzystwo do budowy właściwego, stałego domu administracyjnego to nie podobna będzie więcej przyjąć chłopców jak 45, kiedy po wybudowaniu takiego domu, można ich pomieścić będzie 120. Dzisiejsze bowiem urządzenie ku bni, piekarni, pralni, lazaretu, celki więziennej, mieszkań dla służby, magazynu, śpiżarni, i t.d. było przygotowane tymczasowo w jednym domku, myśląc tylko na początek o 15 chłopcach. Przyjmując zaś większą liczbę, pokażą się niedogodności, któreby mogły nieporządek wprowadzić w regularnym biegu zakładu.

Delegacja komitetu, mając sobie już ten wniosek Zarządu poprzednio przedstawiony i dostatecznie wymotywowany, poparła go obecnie gorąco, i komitet zgodził się też jednomyślnie na rozpoczęcie budowy stałego domu administracjnego w Studzieńcu, zaraz z wiosną tego roku, ażeby przynajmniej w 1878 roku już rozszerzyć można liczbę kolonistów osady i zadość uczynić potrzebie szerszego pożytku w kraju.

Finansowe sprawozdanie o obrotach funduszu Towarzystwa w roku 1876 zawiadomiło, iż dochodu w upłynionym roku było 16,571 rs. 16 kop. a rozchodu 6,264 rs. 29½ kop. z których na ogólną administrację Towarzystwa 1.888 rs. 4½ kop. a na osadę Studzieniec 4376 rs. 25 kop. W tym ostatnim wydatku mieszczą się różne koszta installacyjne, zagospodarowania, oraz niektóre jeszcze wypłaty kosztów budowlanych z roku 1875 pozostałych.

Fundusz Towarzystwa na 1-go stycznia 1877 r. przedstawiały: remanent w gotowiznie 10,023 rs. 28½ kop. i kapitał 30,000 rs. listami zastawnemi deponowany w Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Znaczną część tego funduszu przyjdzie jednak wydać na budowę domu administracyjnego, oprócz zwykłych rocznych wydatków, których etat przypuszczalny na r. 1877 zatwierdzony został przez komitet w wysokości 15,334 rs. 15 kop.

Położenie instytucji osad rolnych jest tego rodzaju, że jeżeli ma przynieść prawdziwy pożytek, to musi się rozwinąć w zupełności. W połowie drogi zatrzymywać się nie może, bo szkoda by było kilkoletnej pracy i kapitału zakładowego, dla kilkudziesięciu wychowańców. Musi więc co najrychlej dojść do swego całkowitego rozwoju t.j. mieć 150—200 chłopców w swoich murach.

Ażeby to zaś mogło nastąpić, trzeba żeby społeczeństwo podtrzymywało tak dobre i piękne początki tej sprawy. Dużo jeszcze potrzeba funduszów na jej dokończenie, a co najważniejsze na ciągłe jej potem utrzymanie.

Tymczasem dowiedziano się z odczytanego sprawozdania, że w r. 1876 zaledwo *połowa* zapisanych Członków, którzy własnoręczne deklaracje złożyli i przyrzekli płacić 6 rs. rocznie, tego zobowiązania, dobrowolnago wprawdzie, ale zawsze *zobowiązania*, nie spełnili. Ze składek było mianowicie tylko 7290 rs. zamiast oczekiwanych 13,422 rs. tj., że *nie zapłaciło 1026 osób!*

Największe zaległości ciężą na prowincji, pomimo usilnych starań Członków korespondentów Towarzystwa po powiatach. Ciężki rok usprawiedliwia może ten stan po części,— ale jest on także spowodowany i owym zwyczajnym u nas brakiem wytrwałości i akuratności. A jak tu może się rozwinąć i utrzymać instytucja wprowadzona w życie, jeżeli nie będzie mogła liczyć na urzeczywistnienie swego dochodu na który rachuje i do którego się powinna stosować?

Komitet po wysłuchaniu sprawozdań wyraził szczere uznanie Zarządowi Towarzystwa i jego Przewodniczącemu za prowadzenie pomyślne interesów, i zaprosił wszystkich obecnie w Zarządzie zasiadających aby i na r. 1877 pozostali, a mianowicie: prof. Uniwersytetu Dra A. Białeckiego, jako Przewodniczącego w Zarządzie i Zarządzającego interesami Towarzystwa, — b. Sędziego b. Sądu Appellacyjnego Stummera jako pomocnika Zarządzającego interesami Towarzystwa; prof. Uniw. Dra Miklaszewskiego, p. Kolnarskiego Ludwika jako Członków Zarządu, oraz pp. Emeryka Paprockiego i Henryka Jaszowskiego jako Członków współpracowników Zarządu.

Do Delegacji Komitetu na 1 półrocze roku 1877 wybrani zostali ci sami co dotąd, a mianowicie: pp. Ludwik Górski, Jan Papłoński, Walenty Gorczyński i Aleksander Moldenhawer.

Do Komisji rewizyjnej rachunków i ksiąg Zarządu za rok 1876 pp. hrabia Józef Zamojski i Stanisław Karski.

—Oto lista alfabetyczna Pań, którełaskawie podjąć się raczyły obowiązków Gospodyń i Opiekunek *balu*, na korzyść ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających w salonach Resursy Kupieckiej w dniu 26 stycznia (7 lutego) b. r. o godz. 9-ej daćsięmającego: Panie z Józefowiczów Bauerfeind, Janowa Bersohn, Matiasowa Bersohn, z Hermanów Doktorowa Brzezińska, Jenerałowa Chrzanowska, z Łempickich Ciechomska, Anna z Kunków Chrząńska, Wiktorja Dudrzewicz Doktorowa, Władysławowa z Borejszów Epstein, Marja Goldstand, z Tyklów Adamowa Goltz, Zofja Grabowska Mecenasowa, Ludwika Grosman, Matylda z Zabłockich Grotowska, Julja Gutman, z Rejchmanów Władysławowa Gutman, Bernardowa Hantke, Bronisława Heürich, Prezesowa z Aquilinów Higersberger, Paulina Hoch, Senatorowa Edwardowa Hofman, Celina z Siemońskich Huba, Emilja z Krzywoszewskich Huba, Amelja z Chrystowskich Jacobi, Izydorowa Kaftal, z książąt Czetwertyńskich Stanisławowa Karska, z hrabiów Ilińskich Kaszowska, Natalja Kempner, Bronisława Kijok, Ludwika Kisielnicka, Szambelanowa Olga Kosecka, Janowa Kraszewska, Marja z Wielogłowskich Krauze, Wiktorja Krzywoszewska, Natalja Kuksz, Stefanja Leo, Paulina z Zabłudowskich Löwenberg, hrabina Hortensja Małachowska, z Mrozowskich Marczewska, Helena hrabina Mikorska, Jenerałowa baronowa Minkwitz, z Naimskich Muszyńska, Michalina z Bieńkowskich Ordęga, Stanisławowa hrabina Ostrowska, Emilja z Szlenkerów Penkala, z Sierzputowskich Pęcherzewska, z hrabiów Kotzebue baronowa Pilar, Franciszka z Katerlów Podczaska, z Niezabitowskich Rodrygowa hrabina Potocka, Adamowa Portner, z Młodzianowskich Pruszyńska, Marja Puchalska, baronowa Amelja Radoszewska, Emilja Rentel, z Chrzanowskich hrabina Reniker, z Kronenbergów Rosso Adwokato[wa], Jadwiga z Wesslów Rzewuska, Ludomiła Sejde[...] Adwokatowa Kornelja Skupiewska, Paulina Stani[...]sławska, Doktorowa Henrykowa Stankiewicz, Jenera[...]łowa Starynkiewicz małżonka Prezydenta miasta, Marja Janowa Szlenker, Marja z Grosserów Szlenker, z Krenów Szwede, Ludwikowa Szwede, Emilja z Ho[...]chów Szwede, z Naimskich Wacławowa Szymanowska, Profesorowa Michałowa Szymanowska, Aleksandrowa Temler, Ludwikowa Thonnes, z hrabiów Zboińskich Turowska, z hrabiów Przezdzieckich hrabina Wa[...]lowska, Marja z Tabęckich Wrotnowska, Ordynatowa hrabina Zamojska, z Mireckich Zawadzka.

Prezydujący w Komitecie zabaw Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, ma zaszczyt podać ni[...]niejszem do wiadomości Szanownych Gospodyń i Opie[...]kunek *balu*, w dniu 7 b. m. w Resursie Kupieckiej na korzyść ubogich dać się mającego, że pieniądze za sprzedane bilety na tenże bal, mogą być oddawane albo tym respective Członkom Komitetu którzy je do[...]ręczali, albo mogą być odsyłane na ręce Prezydującego, mieszkającego przy ulicy Królewskiej Nr 37, mie[...]szkania Nr 6, codziennie od godziny 11-ej do 12-ej rano.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka Nr. 25, posiedzenie 1 lutego.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
6	Żytnia	Balon Anast.	Mąż sparaliżowany, ona s[...]chotnica.
25	Piwna	Wieniawska H.	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 4
8	Samborska	Lewandowska	Wdowa dzieci drobnych 4.
6	Samborska	Marja Chaj.	Mąż chory, dzieci drobnych [...]
36	St.-Miasto	Zakrzewski S.	Sparaliżowany.
42	Dzika	Sura Peregryc	Mąż nieobecny, chora na n[...]gę dzieci drobnych 3.
55	Czerniako.	Plak Józefa	Wdowa dz. dr. 3 matka sta[...]
6	Szczygla	Rybicka Elz.	Wdowa dzieci drobnych 3.
67	Solec	Barabasz Ag.	Mąż w szpitalu, ona chora dz.
10	Tamka	Gniadowicz Fr.	Niewidoma.
52	Chmielna	Laskowska E.	Mąż w szpitalu dzieci dr. 3.
11	Śliska	Zajączkowski	Niewidomy.
60	Chmielna	Kozłowska Z.	Wdowa dzieci drobnych 3.
7	Nowogrod.	Kaczorowska	Wdowa chora, dz. dr. 4.
6	Wronia	Pünke Marja	Mąż w szpitalu dz. dr. 3.
25	Wronia	Korpal Ludw.	Wdowa dzieci drobnych 3.

— *Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.* Z procentów od legowanego przez niegdy Samuela Port[...] kapitału rs. 1500 przypadają w r. b. do rozdziału dwa wspa[...]cia po rs. 30 dla wdów po upadłych kupcach wyznania mo[...]żeszowego.

Osoby więc życzące współubiegać się o powyższe wsparc[...] winny wnieść do Zarządu Gminy nie później jak do d. 1 (1[...]) Kwietnia r. b. podania na zwyczajnym papierze, z dołącz[...]niem dowodów, przekonywających że są wdowami po po[...] upadłych kupcach, a także świadectwa o moralnem prow[...]dzeniu i znajdowaniu się w ubogim stanie, wydanego pr[...] dwóch znanych i zaufania godnych kupców, których podpi[...] zalegalizowane być winny przez właściwy urząd policyjny.

Wypłata przyznanych wsparć nastąpi dnia 6 (18) Kwietn[...] r. b., jako w rocznicę zgonu żony testatora Anny Portn[...] na uczczenie pamięci której legat w mowie będący uczyniony został.

dowcipu. Odrapani pielgrzymi i krakowiacy pożądliwie spoglądali na chustki i zegarki spokojnych obywateli, których ze swej strony zmiętoszone krakowianki gwałtem, aczkolwiek bezskutecznie, prosiły o kolację. Zręczność pajaców polegała na wytrząsaniu długiemi rękawami, jowjalny humor żydów manifestował się za pomocą okrzyku: „handel panowie, handel!...“ a dowcip wszystkich w ogóle masek ograniczał się na sakramentalnych wyrazach:

— Znam cię bałamucie!... dużo nabroiłeś!...

„Bałamut“ uszczęśliwiony tem, że go nareszcie ktoś zaczyna intrygować, wyszczerzał zęby, zasypywał maskę pytaniami i gotów jej był nawet historję swego życia opowiedzieć... Wszystko jednak napróżno!... Wszechwiedząca bowiem i prawdopodobnie bardzo uszczypliwa w swem przekonaniu maska traciła kontenans, a przyparta, jak to powiadają, do muru, — uciekała czemprędzej na drugi koniec sali, przypuszczając zapewnie że zmiana miejsca natchnie ją nieco głębszym dowcipem...

Krótko mówiąc, w salach redutowych, tak w tym, jak w zeszłym i pozaprzeszłym roku, panował niesmak i nudy. Każdy nieledwie uśmiech kończył się ziewaniem, które eleganci napróżno starali się glansowanemi rękawiczkami zasłaniać.

Wśród tłumu osób krążyli i znajomi nasi z cukierni. Widziano tam i młodego adwokata, który z wyszukaną galanterją obsługiwał jakieś czarne i przysadziste domino, uważane przez jednych za matkę, przez innych za kochankę pacjenta. Widziano literata pana Romana, który z kapeluszem na tył głowy nasuniętym i rękoma w kieszeniach, — „studjował“ maskaradę, myśląc o dorobieniu do niej powieści. Widziano w innym salonie asesora, który chcąc uwolnić się od natarczywości „krakowianek,“ każdej zbliżającej się do niego z dziwnie zimną krwią proponował: aby mu kolację kupiła!

Był tam i Lachowicz ziewający na głos bez ceremonji i Sielski, który z rumieńcem na twarzy i ogniem w oku śledził jakieś białe atłasowe domino. Patrzący na manewra te znajomi Sielskiego mówili, że on jeden dobrze się dziś bawi i że białe domino musi być niepospolicie piękną kobietą.

W czasie tego, grupa złożona z lekarza, podsędka i jakiegoś literackiego laika wpadła na Lachowicza. Od niefortunnego pojedynku upłynęło już kilka tygodni i ludzie o nim zapominali potrochu.

— Witamy pana Ludwika! wykrzyknął lekarz. Cóż to, jesteś na maskaradzie, w nowiuteńkim fraku?...

— Musiałem kupić frak, bo inaczej Towarzystwo Zachęty nie przyjęłoby na wystawę moich obrazów,— odparł Lachowicz.

— Z fraka wytłomaczył się! wtrącił podsędek. Ale co pan robisz na maskaradzie?

— Studjuję koloryt, który najlepiej przypada do gustu naszej publiczności.

Do rozmawiających przystąpił w tej chwili asesor.

— Cóż asesorze, — zapytano go chórem, — jakże idzie?.. Upolowałeś co?...

— Tu nawet złodzieje kieszonkowi nie porobią interesów! odpowiedział zgryźliwy asesor. Wszystkie intrygi kwalifikują się do sądu poprawczego, a całe zebranie pod ostatnim psem.

— Za którego nawet podatku opłacać nie warto! wtrącił aspirant na literata.

— No, no! przerwał lekarz,—mówicie, że zebranie pod psem, a przypatrzcie się tej oto „białej damie“— co za szyk!

— Posągowa postać! zauważył młody literat.

— Rączka arystokratyczna: wązka i długa...

— Jak tegoroczny karnawał,—dorzucił asesor.

— Ciekawym kto to jest? spytał podsędek.

— Widocznie ktoś „z towarzystwa,“ — objaśni[...] lekarz.

— Ale dla czego Sielski tak jej pilnuje?... Ma mi[...] zazdrosnego męża, któremu żona przez garderobę [...] bal maskowy uciekła, — odezwał się znowu podsędek.

— Domyślam się!.. mruknął przez zęby Lachowicz.

— Któż to?... kto?.. zapytano jednogłośnie.

Do grupy zbliżył się djabeł w czerwonym kostju[...]mie i w kapeluszu z rogami.

— Co panowie chcecie wiedzieć?.. spytał przy[...]były.

— Przepyszny egzemplarz djabła! wykrzyknął [...] rozweselony aplikant literacki. Nie wiedziałem, [...] w piekle utyć można!...

— Pan nawet w piekle nie utyjesz, — odparł dja[...]beł, któremu nie podobało się to uwielbienie je[...] okrągłych kształtów.

— Czy umiesz intrygować, mój mały?... zapytał [...] lekarz.

— Dla czego nie!.. Intryguję pana, ażebyś pa[...] panu Goldflamowi oddał dwieście rubli, bo już da[...]no termin upłynął...

— Tam do licha!.. mruknął podsędek.

Lekarz uśmiechnął się złośliwie.

— Oddam,—rzekł, — nawet w tej chwili, jeżeli [...] pan Goldflam natychmiast weksel zwróci!...

Tłusty djabeł pogardliwie machnął ręką.

— Cóż to,—odparł — pan doktór chce, ażebym [...] maskarady chodził z wekslami moich dłużników! Musiałbym chyba czterokonnym wozem tu wjechać.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości miejscowe.

= Podobno obowiązujące dotąd przepisy paszportowe zagraniczne mają być zmienione dla kupców.— Zmiana ta głównie ma polegać na tem, iż będą wydawane paszporty z kilkoma przejazdami. Udogodnienie to będzie rzeczywistem dobrodziejstwem dla handlujących, zmuszonych obecnie tracić wiele czasu przy każdym wyjeździe za granicę.

= Ś. p. Ksawery Rogowski, testamentem sporządzonym w Kaliszu, 15 go lutego 1875 r., z pozostałego po nim majątku, w sumie 87,000 rs., zapisał trzy tysiące rubli na ustanowienie stypendjum jego imienia i nazwiska, do uzyskania którego, stosownie do woli zapisodawcy, mają prawo uczniowie gimnazjum kaliskiego, niezamożni, odznaczający się dobrem sprawowaniem i będący wyznania rzymsko-katolickiego, głównie Rogowscy, w braku zaś tych ostatnich—Dziewulscy.

= Małgorzata Morawska, była nadzorczyni w b. instytucie wychowania panien w Nowej Aleksandrji, zapisała trzy tysiące rubli na ustanowienie stypendjum przy Cesarskim uniwersytecie warszawskim, pod warunkiem, że procenty od tej sumy włączane będą do funduszu stypendjalnego dopiero począwszy od 21-go listopada 1887 roku i że prawo do uzyskania tego stypendjum służyć będzie najuboższemu sierocie, odznaczającemu się pilnością i moralnem sprawowaniem się.

= Dowiadujemy, iż tutejsi lekarze pp. Stankiewicz i Frankenstein uzyskali pozwolenie na otwarcie zakładu leczniczego na choroby syfilityczne i skórne. Początkowo ma być urządzone 36 łóżek.

= Podana niedawno przez jedno z naszych pism wiadomość o śmierci głośnego w swoim czasie D-ra Medycyny Teodora Teobalda Triplina nie sprawdza się.

= Na dochód Osad Rolnych odbędzie się w przyszłą środę w Łodzi bal w sali Sellina. Urządzeniem balu zajmuje się miejscowy korespondent Towarzystwa Osad Rolnych.

= Na giełdę sobotnią nadszedł telegram od p. Ministra finansów donoszący, iż telegrafem upoważniono Izbę Skarbową do wypłacenia eksporterom tutejszym akcyzy za wysłany cukier za granicę.

= *Pet. Wied.* donoszą, że minister skarbu dozwolił na zmniejszenie kapitału zakładowego banku handlowego w Warszawie, gdy tylko ogólne zebranie akcjonarjuszów zgodzi się na zwinięcie oddziału petersburskiego tegoż banku.

= W przeszły piątek, dnia 2 lutego w Sądzie Wojennym Warszawskim rozpatrywana była ciekawa sprawa z powodu pojedynku, odbytego przez dwóch oficerów, skutkiem którego była śmierć jednego z przeciwników. Pozostały zwycięzki przeciwnik, oficer dragoński, stawiony przed Sądem skazany został na 8 miesięcy zamknięcia w fortecy—sekundanci zaś, zostali uwolnieni od odpowiedzialności sądowej.

= Autorem dramatu „Iwan Podkowa“ złożonego reżyserji Teatrów Warszawskich ma być Jerzy Horwath (podobno pseudonim).

= Wspaniałą premję dał *Tygodnik Illustrowany* swoim prenumeratorom za rok 1877. Jest nią artystycznie wykonana kopja „Sprzedaży amuletów“ znakomitego płótna Siemiradzkiego, które na filadelfijskiej wystawie zaszczytnie odznaczono. Przyznać należy, iż kopja godną jest dzieła a pracownicy artystycznych zakładów Ungra na prawdziwe zasłużyli tu uznanie. Drzeworyt ciął Regulski, drukował Stanisław Błeszyński.

= Ostatni zeszyt cyrkularza wydawanego przez tutejszy okręg naukowy zawiera przepisy egzaminacyjne dla urzędników chcących uzyskać świadectwo wymagane przez ustawę dla otrzymania pierwszej rangi.

= W dniu 4 lutego 1852 roku August Wilkoński, znany humorysta, zmarł we wsi Siekierki w Księztwie Poznańskiem.—W dniu 5 lutego r. 1827 nastąpiło założenie nowej Resursy w Warszawie.

= Lista osób chcących wziąć udział w składkowej zabawie urządzanej we czwartek w Resursie Obywatelskiej, w skutku zbytniego napływu wczoraj już zamkniętą została.

= Wczoraj wieczorem omnibus kolejowy przy mijaniu się z drugim wykoleił się na ulicy Marszałkowskiej. Niemało trzeba było pracy ludzi i koni, ażeby wprowadzić na nowo omnibus na relsy i ułatwić mu dalszy ruch.

= Naczelnemu lekarzowi szpitala Starozakonnych w Warszawie Dr. Rosenthalowi w nagrodę zasług nadanem zostało dziedziczne szlachectwo. Bodaj czy nie jest to pierwszy u nas przykład nobilitacji otrzymanej przez wyznawcę Starego Zakonu.

= Bank Polski wyprzedaje drogą licytacji stare książki, przeważnie wydawnictwa Merzbacha.

= Wypada nam zaznaczyć nowy objaw rozwoju samorządu gminnego. Mieszkańcy gminy Brudno, do której należy Nowa Praga i Szmulowszczyzna, na odbytych onegdaj wyborach wójta gminy i podwójta, odrzucili kandydatów starających się o te posady przy pomocy hojnego poczęstunku—i pozbywszy się uprzedzeń do „szlachty“, zwrócili się do właścicieli większych posiadłości, jako dających większą gwarancję uzdolnienia, z prośbą o przyjęcie urzędów gminnych. Wybór padł na p. Emila Brühla, właściciela Szmulowszczyzny, i p. Antoniego Pancer, właściciela folwarku Lewinów. Pierwszy obrany wójtem, drugi jego zastępcą. Zgromadzenie gminne uradziło utworzyć komitet kontrolno-gospodarczy do zarządzania sprawami gminy, a do komitetu jednogłośnie powołani zostali: z obywateli: panowie: Supronowicz na prezydującego, Kurzyjamski, Żyznowski, Zbrzeziński i Grabowski na członków, oraz z włościan panowie: Matyczynik, Markiewicz, Maciejewski i Sosnowski.

= Zakład kumysowy prowadzony przez doktorów: Nowakowskiego i Przystańskiego doszedł widocznie do niepospolitego już rozgłosu, kiedy ze wszech stron świata zakłady lecznicze zgłaszają się doń o wskazówki i informacje. W roku zeszłym w interesie tym prowadził on korrespondecję ze stolicą Kaliforji, niedawno znów otrzymał uprzejmą prośbę z New-Yorku o udzielenie szczegółów dotyczących urządzenia samego Zakładu i przysposobienia kumysu z mleka krowiego. Przyjemnie nam zanotować, iż zakłady nasze w ten sposób reklamują się za granicą.

= Donosiliśmy w swoim czasie o kradzieży dokonanej przez służącego, przedmiotem której były znajdujące się w kasie ogniotrwałej jego pana pieniądze w kwocie rs. 53,000. Szczęśliwym wypadkiem pieniądze w całości powrócone zostały prawemu ich właścicielowi, osadzony wszakże w więzieniu sprawca kradzieży po przekonaniu go o spełnionem przestępstwie — stracił zmysły.

= Do szczegółów, jakie podaliśmy o zabawie przygotowującej się na dochód Przytuliska, winniśmy jeszcze dodać, iż celem dopełnienia przygotowań koniecznych do zapowiedzianych wystąpień koncertowych, nastąpi przerwa w zabawie i sala będzie zamkniętą pomiędzy 4-tą a 5-tą z południa. Dyrekcję koncertu wziął na siebie p. Statler. Jest myśl ażeby pomiędzy rozrywkami przygotowanemi dla dzieci zajęła także miejsce i prelekcja zastosowana do pojęcia młodocianego wieku. Główna trudność (jak zwykle w sali Ratuszowej) zachodzi z przygotowaniem bufetu, kuchnia bowiem jak wiadomo jest bardzo odległą od miejsca zabawy. Ma się zaradzić temu przygotowaniem przekąsek zimnych różnego rodzaju, a tylko buljon i paszteciki, wymagające mniej kłopotliwych przygotowań, które mogą być dopełniane na miejscu, będą podawane na gorąco.

= Pytają nas piękne panie, jak się wybrać należy na maskaradę z tombolą połączoną, a urządzaną przez p. Dobieckiego; czy w Dominach czy w tualecie balowej czy w charakterystycznych kostjumach?

Na to odpowiada p. Dobiecki jak następuje: „Każda osoba może być w masce lub bez maski; panowie w strojach balowych.“

Tu dodać możemy, iż zabawa zapowiada się bardzo świetnie i że wskrzesi ona pewno tradycję dawnych maskarad.

Protektorowie „Przytuliska“ krzątają się też gorliwie około zabawy na rzecz zakładu tego zapowiedzianej. Odbędzie się ona dnia 11-go b. m. w sali ratuszowej.

Teatr.

Złe ziarno, komedja w 3-ch aktach oryginalnie przez p. Kazimierza Zalewskiego napisana.

Bogusz ożenił się z wdową. Żonę swoją, poznał jeszcze wtedy, kiedy ją wiązały śluby z pierwszym mężem. Czy wcisnąwszy się do cudzego ogniska domowego, popychany był prawdziwem uczuciem, czy wnosił z zimnem wyrachowaniem pod dach gościnny rozkładowy ferment niewiary małżeńskiej,—niewiadomo. Dość, że śmierć mu usłużyła, bo zabrawszy pierwszego uczyniła go drugim mężem kobiety, której ręka o tyle była droższą, że kluczem od suto nabitej szkatuły, otwierała spragnionemu użycia kochankowi przystęp do świata wcale nie duchowych rozkoszy.

Przez sześć lat Bogusz był dla swej żony i dla swego dziecka mężem i ojcem kupionym za pieniądze. Czuł, że ma do spełnienia pewne obowiązki społeczne, za które został zapłacony — uważał się za nabyty towar, zagłuszając samowiedzę tej poniżającej pozycji w hulankach z pasożytami i kretynami. Stan taki trwał, dopóki towar nie znalazł bodźca do buntu a bodźcem tym stała się miłość do własnej pasierbicy. Po jednej z takich karcianych orgji, w których dziesiątki tysięcy rubli przechodziły z jednej szulerskiej kieszeni do drugiej, nad ranem, kiedy znużona grą zgraja opuściła salony Bogusza, zjawiło się w nich niespodzianie szesnastoletnie dziewczę, powracające do rodziny po ukończonej zagranicznej edukacji. Śliczna pensjonarka nie zastaje nikogo prócz drzemiącego na kanapie młodzieńca, który nie przyjmował udziału w szulerce, a znudziwszy się, zasnął marząc o nieurodzonej jeszcze miłości.

je, temu Pan Bóg daje“ znajduje Zbrodzki (tak się nazywa młody człowiek), coś czarowniejszego od wszystkich snów i marzeń — bo wonny pączek młodości, który w tej atmosferze cynicznych wyziewów rozwija się w cudzy kwiat pod tchnieniem miłości. Kochają się więc młodzi, a uczucie ich znajduje opiekę pod skrzydłem matki i sędziwego majora, wiarusa, patrzącego krzywem okiem na bezcelowe życie Bogusza i na towarzystwo, którem dom uczciwy zaludnia. Kochają się nieświadomi brudnych intryg, które koło nich snują pieczeniarze, próżniaki i posagowicze; nieświadomi nieszczęśliwego uczucia, które urodziło się w piersi nawróconego hulaki Worszyłły, a przedewszystkiem nieświadomi namiętności ojczyma trawionego od półroku nieuleczoną gorączką. Katastrofa wybucha na balu: Bogusz podsłuchał oświadczenie Zbrodzkiego i zaślepiony zazdrością pod błahym pozorem wyzywa na pojedynek tego, kto mu chce wydrzeć skarb jego.

Walka będzie na śmierć—z jednej strony pierwsza, czysta, szlachetna miłość broniąca z całem poczuciem słuszności, praw do swego istnienia — z drugiej rozpacz rozbitka życiowego, chwytającego się uczucia, jako ostatniej deski ratunku. Bogusz spalił ze sobą mosty, bo przed chwilą serce żony zdeptał brutalną otwartością — wyświecając przed nią bez litości dotychczasowy swój w małżeństwie stosunek. Ale między walczącemi staje głos sumienia, obowiązku w osobie majora „Wszedłeś w życie jak wielu z teraźniejszej młodzieży, mówi mniej więcej w ten sposób stary wojak, wystudzony, bez zacnych uczuć, bez szlachetniejszych dążeń, bez świętych celów, żyłeś dla użycia i dożyłeś tego, iż mam prawo nazwać cię podłym. Zabiłeś szczęście matki, nie dam ci zatruć przyszłości córki. Będziesz się strzelał, ale ze mną, ja cię dosięgnę, bo *złe*

Bogusz przyznaje, że jest owem *złem ziarnem* i postanowiwszy zniszczyć je własną dłonią, przykłada pistolet do serca, które ośmieliło się przemówić niedozwoloną mu mową, gdy wbiegający w tej chwili mały synek Bogusza wstrzymuje rękę samobójcy. Uścisk dziecięcia dokonywa tego, czego dokonać nie mógł surowy głos starca — ojczym błogosławi zakochaną parę, ojciec i mąż wraca do domowego ogniska, z którego, jak się należy spodziewać *złe ziarno* wymiótł do szczętu.

Taka jest osnowa nowej komedji pana Kazimierza Zalewskiego, przedstawionej poraz pierwszy w sobotę na scenie Teatru Rozmaitości.

Zanim sformułujemy sąd nasz o dziele komedjopisarza, niech nam wolno będzie przytoczyć zdanie Redaktora *Wieku* o krytyce teatralnej warszawskiej. W artykule drukowanym w *Wieku* po przedstawieniu Dworaków Niedoli, a ubolewającym nad brakiem u recenzentów tutejszych, określonego względem autora stanowiska estetycznego i psychologicznego czytamy:

„Niestety tych już nie godzi się pytać na jakiem stanowisku w sądach swoich stoją, bo gotowiby odpowiedzieć z naiwnością bezwstydną jaka ich cechuje, że stoją na stanowisku pewnej kliki lub kliczki literackiej, lecz istotnie zbadać by należało czy w życiu swojem czytali coś więcej oprócz komedji Sardou i Augiera (rozumie się w przekładzie) i czy mają wyrobione pojęcie o tem co jest komedja a co dramat—co typ a co charakter— co kontrast dramatyczny — co farsa a co komedja. Sprobójcie tych ludzi wyegzaminować, choćby z 13 typów zasadniczych— z cech stanowczych komedji włoskiej—z genezy komedji o typach zbiorowych,—a trzymamy chętnie zakład sto przeciw jedne-

Bilety rublowe służą na wszystkie miejsca. Zabawa dla dzieci trwać będzie od 12-tej do 4-tej. Po 4-tej zabawa zawieszoną zostanie na godzinę dla oczyszczenia sali i przygotowania jej dla koncertu i balu.

= W sali ratuszowej mają się wkrótce rozpocząć odczyty, które w liczbie 12-tu urządza Tow. Dobroczynności dla powiększenia swych funduszów. Udział w tych odczytach przyjęli pp. Dr. Benni, Grajnert, Gregorowicz, Głowacki (Prus), Kraushar, Milicer, Pepłowski, Dr. Lasocki, K. Łuniewski, A. Pług, Dr. Wszebor. — Odczyty odbywać się będą co piątek wieczorem od godziny 7½.—Pierwszy odczyt mieć będzie Dr. Benni dnia 16 Lutego. Bilety abonamentowe wejścia na 12 odczytów w pierwszych rzędach krzeseł po rs. 6, a w następnych po rs. 3 kop. 60—sprzedają księgarnie pp. Gebethner i Wolff, Sennewalda oraz C. Lewickiego.

= We wczorajszym wielce urozmaiconym numerze *Nowin Niedzielnych* mieści się też piękny wiersz Marji Elżbiety i humoreska Prusa p. t. „Miłość ubogiego młodzieńca.“

= Od dni kilku na mieście ni to sanna, ni to droga kołowa. Używający lokomocji doróżką lub też sankami, mogliby śmiało w zabezpieczeniu życia i zdrowia uciec się do środków praktykowanych w dawniejszych czasach przez kurjerów rządowych, to jest ściskać się na drogę pasami, ażeby nie uledz zbytecznemu strząśnieniu. Dbajmy o zdrowie bliźnich!

= Budżet szkół rządowych w m. Warszawie na rok 1877, wynosi rs. 41,607. Z tego przypada suma rs. 22,985 na 12 szkół elementarnych męzkich i 10 żeńskich; suma rs. 11,755 na 12 szkół niedzielno-rzemieślniczych; rs. 6,867 na 5 męzkich i 3 żeńskie szkoły elementarne dla dzieci starozakonnych.

= Zwracamy uwagę Członków Towarzystwa Muzycznego na program odbyć się mającego w przyszłą środę 81-go wieczoru muzycznego, zamieszczony pod właściwą rubryką w dzisiejszym numerze naszego pisma.

= Wczoraj około godziny 8 mej z rana przy rogu ulicy Ś-to-Krzyzkiej i Mazowieckiej pod Nr. 1 w domu hr. Ostrowskiego, zatliła się pod kuchnią belka. Zawiadomiony o tem oddział 3 ci z Nowego-Swiatu wysłał natychmiast swoich toporników, którzy po wyrąbaniu tlącej się belki i części dotykającej do tejże belki ściany, ogień przytłumili. W ruchomościach żadnych strat nie było.

— *Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie* podaje do wiadomości publicznej, iż w roku bieżącym w październiku urządzoną zostanie w lokalu Muzeum (przy placu Krasińskim, Nr 3) wystawa czasowa ze wszelkich przedmiotów wyrabianych w kraju naszym przez kobiety. Przy tej wystawie przestrzegane będą następujące przepisy.

1) Osoba życząca przyjąć udział w tej wystawie, w deklaracji przesłanej do Kancellarji Muzeum, wymienić zechce szczegółowo przedmioty jakie zamierza przedstawić na wystawie wraz z ich ceną, ile na nie potrzebować będzie miejsca i czy zamierza wystawić je we własnej szafce.

2) Przyjmowane będą tylko przedmioty odznaczające się dokładnością roboty, względną taniością, lub nowością pomysłu.

3) Osoby wystawiające swe wyroby, poprzestaną na miejscach, przez Administrację Muzeum wskazanych.

4) Na przedmiotach wystawionych zawieszane być mają kartki wskazujące cenę każdego przedmiotu.

5) Wystawa trwać będzie od 8 — 10 dni.

6) Dozwolonem będzie rozdawanie adresów, cenników, udzielanie objaśnień o sposobie wykonywania wystawionych przedmiotów, nakoniec sprzedawanie przedmiotów wystawionych, z warunkiem jednak zabierania ich aż dopiero po skończonej wystawie.

7) Kopjowanie, fotografowanie, branie miar i t. p. z wystawionych przedmiotów, bez zezwolenia właściwych wystawców nie będzie dozwolone.

8) Przedmioty przeznaczone na wystawę winny być dostarczone do Muzeum przynajmniej na dni 5 przed otwarciem wystawy.

9) Wszelkie koszta dostawiania i odwożenia przedmiotów wystawionych należeć będą do wystawców. Koszta assekuracji od ognia przez ciąg trwania wystawy, Muzeum przyjmuje na siebie.

10) Pozostawienie przedmiotów w lokalu Muzeum, po ukończeniu wystawy, będzie dozwolonem najdłużej przez dni 15; po upływie tego czasu wyroby, o które się wystawcy nie zgłosili, uważane będą jako oddane na własność Muzeum.

11) Osoby wystawiające swe wyroby, otrzymają bilety wolnego wejścia na wystawę, przez cały czas jej trwania.

Bliższa wiadomość o dniu otwarcia wystawy później ogłoszoną zostanie.

Komitet Muzeum ma nadzieję, iż w tej wystawie mogącej dać obraz produkcyjnych zajęć kobiecych, zechcą przyjąć szczery udział wszystkie osoby pojmujące znaczenie tego publicznego popisu dla rozwijającej się u nas pracy kobiet.

— Na rzecz Tomboli złożyli: Regina Ber serwetkę szydełkową robotą—5 kwitów na prenumeratę kwartalną „Gospodyni wiejskiej.“

— W dalszym ciągu na urządzającą się *Tombolę* na korzyść ubogich pod opieką Warsz. Tow. Dobroczynności zostających, znaczniejsze dary nadesłali.

Księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa, 8 dzieł wysokiej wartości, razem tomów 15, a między niemi „Marja Malczeskiego“ w ozdobnej oprawie — p. M. Popławski właściciel piwnic Medokskich (hotel Saski), złożył powtórną ofiarę a mianowicie 5 pół butek wina szampańskiego.

Pralnia kapeluszy (Leszno Nr. 4) p. Kołodziejskiego, 5 asygnacyj na pranie kapeluszy i 1 asygnację na arkusz waty pod kołdrę.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* B. K. rs. 25, Dr. M. rs. 2, W. J. rs. 1 k. 50, S. D. rs. 3, Kazia i Leonek D. k. 75, dla biednych robotników ze Zduńskiej Woli; W. N. rs. 1, W. S. rs. 1 k. 50, J. S. rs. 5, J. C. rs. 3, T. Werner rs. 3 dla nędzy wyjątkowej; bezimiennie rs. 2 kop. 34 na kościół na Grzybowie.

— Szanowny Panie Redaktorze! Nieprzyjęte przez p. Jana D. kop. 60, jako zwrot kosztów za bilety do teatru, składam na biednych według twego uznania.—Stały czytelnik *Karol R...ski.*

— Składam przy niniejszem rs. 1 na rzecz biura informacyjnego dla nędzy wyjątkowej, na intencję, aby talenty grupowania cyfr nie były zarazem dla nikogo, choćby nawet wyjątkowo, przypomnieniem gorzkiej ironji.—*N. N.*

— Pudełko do zapałek znalezione na Powązkach dnia 1 b. m., za udowodnieniem odebrać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— Za pozwoleniem Zwierzchności. — Na dochód ubogich pod opieką Warsz. Tow. Dobroczynności zostających. We środę to jest dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1877 r. o godzinie 9-tej wieczorem w salonach Resursy Kupieckiej dany będzie *Bal.*

Bilety po rs. 2 oprócz u zaproszonych Gospodyń i Opiekunek balu, są do nabycia codziennie w kancelarji Warsz. Tow. Dobroczynności w gmachu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście od godziny 11-tej do 1-ej rano i od 5-tej do 7-ej po południu, tudzież w kancelarji Resursy Kupieckiej codziennie od godziny 5-tej do 7-ej po południu.

Bilety na galerje nabywane być mogą tylko w kancelarji Resursy Kupieckiej codziennie od godziny 5-tej do 7-ej po południu, a to po cenach: numerowane w *pierwszym rzędzie* po rs. 3, zaś numerowane w *drugim rzędzie* po rs. 2. Orkiestra grać będzie pod dyrekcją p. L. Lewandowskiego dyrektora orkiestry Warszawskiej.

Kontramarkarnia na rzeczy utrzymaną będzie przez służbę Teatrów Rządowych. Odzież wierzchnia i t. p. rzeczy przyjmowane będą w kontramarkarni za opłatą po kopiejek 5 od sztuki z góry uiszczać się winną i wydawane będą nie inaczej jak za zwrotem takowych kontramarek.

Przy płaceniu w restauracji i bufecie uprasza się szanowną publiczność o żądanie *cenników* potraw, win i chłodników, które będą wywieszone w miejscach widocznych, będą się znajdować na stołach i oprócz tego każdy służący posiadać je będzie przy sobie.

Tylko cenniki *poświadczone* są obowiązujące.

— *Wdowie D.*—Nie możemy dać pani odpowiedzi.

— *Panu Korsakowi.* — Zakomunikowaliśmy panu Strzeleckiemu.

NEKROLOGJA.

† Za spokój duszy ś. p. Władysława hrabiego Ordynata **Krasińskiego,** w dniu 6 b. m. i r., to jest we Wtorek, jako w czwartą rocznicę śmierci, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie 10 i pół z rana. —1853—

† W dniu 6 b. m. to jest we wtorek, o godzinie 9-tej rano, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Woty-

---

tania. A przecież jeśliby nawet było wolno nie znać historji i zasad swej sztuki nawet autorowi dramatycznemu, który wszystko zastąpić może siłą talentu i intuicji artystycznej, to krytyk znać je musi i to znać gruntownie pod karą uznania go nietylko za niezdolnego ale co więcej nieuczciwego pismaka, który sprzedając niedołężne pióro pewnej redakcji, a sumienie pewnej klice, dyskredytuje prassę wobec publiczności—ubliża scenie polskiej, której z urzędu powinien być obrońcą—wreszcie wstrzymuje w biegu tak szczęśliwie w ostatnich latach kiełkujący nasz oryginalny ruch dramatyczny, zniechęcając swemi brudnemi insynuacjami, nieposzanowaniem przekonań i talentu—autorów i artystów.“

Autor artykułu, jak widzimy, nie popełnia błędu, który innym zarzuca, bo jasno, kategorycznie a przezornie określa stanowisko pisarza do krytyka, który gani. Ponieważ jednak niema nic doskonałego na świecie, więc i w tych 29 wierszach zapomniano określić stanowiska autora do recenzenta który chwali.

Być pochwalonym przez krytykę, której odmówiło się uczciwości i kompetencji—rzecz to nieco kłopotliwa. Co tu zrobić z tym fantem? Chciałoby się być konsekwentnym i z bohaterską abnegacją utrzymywać dalej, że krytyk niema o niczem pojęcia, ale natura ludzka słaba jest, a pochwała nakreślona choćby „piórem niezdolnego pismaka“ zawsze jakoś tak usposabia, że się nie czuje potrzeby egzaminować go ani z 13 typów zasadniczych, ani z cech stanowczych komedji włoskiej ani z genezy o typach zbiorowych.

Otóż korzystając z tej słabości natury ludzkiej moglibyśmy i autora „Złego ziarna“ w tak kłopotliwej postawić pozycji chwaląc jego nową komedję. Pownych naszemu przekonaniu, ponieważ mamy obowiązki względem naszych czytelników — będzie nam w tym wypadku obojętnem co o zdaniu naszem pomyśli lub napisze autor, zaznaczamy więc, że „Złe ziarno“ wydaje nam się sztuką o wiele słabszą, od poprzedniego utworu p. Zalewskiego p. t. „Przed ślubem.“

Zaletą sztuk p. Zalewskiego bywa nie tyle pomysłowość, ile raczej zręczność w kombinowaniu sytuacyj i efektów scenicznych. W „Złem ziarnie“ zdolność ta w mniejszym nierównie widnieje stopniu: autor goniąc za efektami opartemi na kontrastach popełnia niezręczności lub też przerachowywa się co do siły efektu. W pierwszym akcie naprzykład zjawienie się u Bogusza dziewczątka pełnego naiwności, po wyjściu zgrai cynicznych pasożytów, dobre sprawia wrażenie aż do wejścia dziecka i zabawki z nim w koniki, — która w sztuce jest prawdziwie dziecinną sprężynką, ale ma tę niezawodną własność, że ręce publiczności nieomylnie w ruch wprawia. Drugi akt słaby jest od początku do końca. Widz nie może się oswoić z cudacznym pomysłem karcianego przymierza czterech szubrawców zawartego we wspólnym celu zdobycia panny, i z trudnością zdaje sobie sprawę dla czego Boguszowie widząc się prawdopodobnie dość często, wybierają chwilę balu do odegrania sceny małżeńskiej na tle walca, który nietylko że chybia efektu, ale wygląda jak automatyczne przesuwanie figurek w szopce. W trzecim akcie, bardzo piękną rozprawę między Boguszem a majorem, poprzedza długa i nudna scena hrabiego idioty z pieczeniarzem (sekundantami Bogusza) urozmaicona tylko efektem komicznym dość wątpliwego smaku, który na tem polega, że hrabia zmarznięty (dla czego?) zamiast posłać do przedpokoju... Od zakończenia tragicznego ratuje sztukę — znowu dziecko. Pan Zalewski nadużywa dzieci — jest to wprawdzie z publicznością gra na pewne, ale trzeba w niej zachować miarę, tem więcej jeżeli, jak w tym razie, spóźnienie się malca o sekundę mogło sprowadzić katastrofę, a autorowi który chętnie powołuje się na zasady, wiadomo zapewne, że wdanie się przypadku dozwolonem jest tylko w zawikłaniach komicznych, dramatycznej zaś sytuacji, traf rozwiązywać nie powinien.

Sztuka ma niezaprzeczone piękności. Zaliczamy do nich: przybycie Marji i rozmowę jej ze Zbrodzkim podniesioną czarującą grą panny Popiel; krótką scenkę miłosną na balu w akcie drugim, i naraszcie scenę między Boguszem a Majorem, do której tak było pilno dopłynąć autorowi, że dobry pomysł miłości ojczyma do pasierbicy; niedostatecznie wyzyskał ani rozwinął pozostawiając przeto *dans le vague* sam charakter Bogusza. W ogóle w traktowaniu głównych bohaterów, autor troszczył się tylko więcej o majora i o Marję— Zbrodzki, Worszyło i Amalja pobieżnie są jakoś szkicowanemi, natomiast widzimy pewną staranność rysunku w figurach epizodycznych (z wyjątkiem hrabiego Fajtaszki nie istniejącego nigdzie na świecie) które zawadzają raczej aniżeli znaczą coś w akcji.

Sztuka grana była wybornie, wzięły w niej udział najlepsze siły naszej komedji Żółkowski, Królikowski, Rapacki, Leszczyński, Tatarkiewicz, Szymanowski, Wolski, pani Rakiewicz i panna Popiel. Wśród tego koncertu trzy świetne nuty: Żółkowski, Królikowski i Popiel dominujący stanowiły akord.

Władysław Bogusławski.

wa dusze Wiktorji i Wojciecha **Osieckich,** a to z legatu przez niegdy Juljannę z Lutyńskich Osiecką uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interesowanych niniejszem zawiadamia.
—1846—

† W dniu 7 b. m. i r., to jest we Środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Radwana,** alumna Seminarjum Warszawskiego, odprawionem będzie w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, o godzinie **10 i pół** rano, Nabożeństwo żałobne, na które pozostała Rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
—1855—

† Ś. p. Walery **Winkler,** b. kupiec, członek Archikonfraterni Literackiej, w dniu 4 b. m., w wieku lat 53 zakończył życie. Brat z siostrą i familją, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 7-mym b. m., to jest we Środę, o godzinie **8-mej** z rana, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.
—1869—

† Telegrafem otrzymujemy wiadomość, że w Raciążu w g. Płockiej, przed kilkoma dniami umarła ś. p. z Nowakowskich **Trębicka,** w 70 roku życia, wdowa po niegdyś b. Urzędniku Wydziału Przemysłu i Kunsztów w b. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, niegdyś właścicielka jednego z największych majątków w Płońskiem, wsi Drozdowa, w którym przed wieloma laty pierwsza w naszym kraju, na próbę przez jej rodziców, założoną była cukrownia.

† Zofja **Zaleska,** córka Urzędnika Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, po ciężkiej słabości zmarła dnia 4-go b. m. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, odbędzie się we Wtorek dnia 6 lutego, z domu Nr 2, przy ulicy Marjańskiej, o godzinie **4-tej** po południu.
—1868—

† Donoszą nam z Ciechanowskiego, iż w dniu 1-szym b. m., w majętności syna swojego, przeżywszy lat 92, zmarła ś. p. Marja z de-Tillych **Ciemniewska,** wdowa po ś. p. Ciemniewskim, właścicielu dóbr i b. Prezesie b. Rady wojewódzkiej Płockiej,—zacna i powszechnie szanowana, w całej okolicy, matrona.
—1830—

† W dniu wczorajszym zasnął snem wiecznym Bogdanek **Leitgeber,** syn Władysława i Heleny Leitgeberów. Wyprowadzenie zwłok Bogdanka, z kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz Powązkowski, nastąpi w dniu 6 lutego t. j. we Wtorek, o godzinie **2-giej** po południu.
—1865—

† Dnia 27 grudnia r. z., odprowadziliśmy do grobu śmiertelne szczątki ś. p. Wincentego Juljana **Ślizowskiego,** urzędnika Magistratu. Ś. p. Wincenty, urodzony r. 1823 w Warszawie, odznaczał się w ciągu niezbyt długiego życia ową starożytnych mędrców prawością, niczem mimo dolegliwego ubóztwa nieskalanej. W pierwocinach młodości okazywał niepospolite w naukach humanitarnych postępy. Zawarłszy związki małżeńskie, przejęty chwalebnemi staro-greckich etyków maksymami, tudzież onem rzadkiem już dzisiaj poczuciem obowiązków społecznych, rozpoczął czernisty żywot mrówczej pracy, zawsze na usługi bliźnich oddany. Zmarły należał do tych rzadkich ludzi, którzy aczkolwiek myśli swej nie przelewali na papier, atoli świetnieli głębokiem moralnej natury człowieka poglądem. Cichy i skromny, zadawalniający się szczupłem potrzeb życiowych użyciem, tudzież spokojem ducha, przedstawiał obraz mędrca nie tegoczesnej już pono epoki. Skonał w skromnem otoczeniu najbliższych, ubogi, opuszczony, ale pełen prawości.
—1818—

W dniu 3 b. m. pobłogosławiony został w kościele Przemienienia Pańskiego związek małżeński p. Edwarda Kremky Wspólnika Domu Komissowego pod firmą W. Kremky i Sp. w Warszawie, z panną Wandą Linowską, córką PP. Romana i Bronisławy z Grąbczewskich małżonków Linowskich.

Po uzyskaniu błogosławieństwa kościoła, nowożeńcy wraz z gronem najbliższych osób z rodziny i przyjaciół, udali się do mieszkania rodziców panny młodej, gdzie ze szczerą gościnnością podejmowani byli. Uroczysty ten obchód podniesiony został, życzliwą obecnością krewnych i z dalszych stron kraju przybyłych.
—1809—

Wiadomości Polityczne.

Rokowania pokojowe między Serbją a Portą nie postąpiły, jednakże i zerwane nie zostały. Wszelkie pogłoski o szkopułach, jakie krążą po dziennikach zagranicznych zbijają się tem, iż do soboty Dr Zukicz i Alеko pasza raz jedyny z sobą się porozumiewali. Jak wiadomo Serbja uczyniła rozpoczęcie układów zależnem od oświadczenia Porty, jakiej natury mają być owe żądane rękojmie; do tej chwili urzędownie nie odpowiedziała Porta w tej kwestji, a zatem nie mogła Serbja wydać jeszcze Zukiczowi pełnomocnictwa do traktowania w sprawie pokoju.

Nie ulega wątpliwości, iż Turcy chcieliby wrześniowe warunki pokoju postawić serbom, lecz uprzedzone o tem mocarstwa traktatowe, poufnie doradziły Porcie występować urzędownie z takiemi wymogami.

Risticz widział się zmuszonym zawezwać pomocy [illegible] w tym względzie. Co do rękojmi żądanych tylko do zobowiązań nie rozpoczynania w pewnem czasie wojny bez zezwolenia zwierzchnictwa Porty. Serbia miała znowu zapytać Rossji o radę, która jak się spodziewają będzie za uzyskaniem pokoju.

Warunek, jaki ma być postawionym przez Turcję, byłby nawet pod pewnym względem dogodnym dla Serbii, gdyż umożebniłby ks. Milanowi rozpuszczenie większej części stałej armii, przez co w kraju dałby się jaki taki ład zaprowaddzić.

Telegram z Konstantynopola donosi, iż Porta wysłała okólnik do swoich reprezentantów zagranicą z uwiadomieniem, że Hercegowina przestała być samodzielną prowincją dla przyczyn administracyjnych i napowrót z Bośnią połączoną została.

Z trzech sandżaków w Rumelji, (Prizrend, Niż i Ueskül,) utworzyła Porta nową gubernię Kosowską, o której wspominaliśmy poprzednio, pod zarządem greka Wassy-effenoiego.

Fikcyjna nota ks. Gorczakowa stanowi ciągle jeszcze przedmiot polemiki w prasie zagranicznej. Korrospondent paryski do „Ind. bel.“ zapewnia, iż do 1 b. m. ks. Orłow żadnego aktu tego rodzaju nie otrzymał. Kanclerz ma zamiar wyczekiwać powrotu gen. Ignatiewa do Petersburga i dopiero za porozumieniem się z Najjaśniejszym Panem wysłać pewne polecenia do ambasadorów rossyjskich przy dworach reprezentowanych na konferencjach.

Z Petersburga zaprzeczają pogłosce o zamiarach zaciągnięcia nowej 200milionowej pożyczki dla Rossji.

Rząd rumuński upoważnił drogą telegraficzną swoich zagranicznych ajentów do oświadczenia, iż wszelkie perjodycznie rozsiewane wieści o rzekomych układach i traktatach Rumunji z Rossją nie mają najmniejszej podstawy.

W razie, gdyby wojska rossyjskie Prut przekroczyły i do kraju weszły, Rumunja słuchając rady Niemiec nie sprzeciwi się im, jeżeli Europa temu nie zaoponuje. Udziału w ewentualnej wojnie nie wezmie żadną miarą. Co najwięcej Rząd rumuński zawrze umowę z naczelnem dowództwem armii rossyjskiej względem zastrzeżenia interesów tej części kraju, którą wojsko maszerujące zajmie.

W Austrji kwestja bankowa jeszcze zajmuje ministrów i dużo czasu bezskutecznie zabiera na ciągłe obrady.

Z Rzymu zaprzeczają pogłosce rozpuszczonej na giełdzie paryskiej i brukselskiej o śmierci papieża.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 4-go Lutego.

Brindisi 2 go.—Jenerał Ignatiew przybył tu na pokładzie parowca rossyjskiego. Jutro dalej jedzie.

Konstantynopol 3-go.—Porta objawiła Czarnej Górze skłonność prowadzenia układów na podstawie *status quo* ze sprostowaniem granic. Konstant-pasza mianowany pełnomocnikiem do układów.

Wiedeń, 3 lutego. *Polit. Corr.* dowiaduje się, iż odpowiedź Porty na żądanie Serbii co do przytoczenia wymaganych rękojmi wypadła w taki sposób, że rząd serbski na razie nie może prowadzić dalej układów, gdyż owe rękojmie, których się Porta domaga czynią illuzorycznym ofiarowany przez nią samą *status quo ante*. Donosi też *Polit. Corr.* z Bukaresztu: „Rząd rumuński polecił świeżo ajentom swoim zagranicą zaprzeczać pogłoskom o mniemanym rosyjsko-rumuńskim traktacie przymierza. Nie może być żadnej mowy o udziale Rumunij w ewentualnej akcji wojennej rosyjskiej.“

Zemlin, 3 lutego. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że Porta jest gotową udzielić Serbji szerokie ustępstwa, jeśli ta zobowiąże się do zachowania ścisłej neutralności na wypadek wojny rosyjsko-tureckiej. Wczoraj wieczorem przybył do Białogrodu ze Stambułu angielski konsul jeneralny White, który przywiózł podobno z sobą tajne propozycje wielkiego wezyra. Przybył tam również nowy konsul angielski. Dziś nadeszło do Białogrodu ośm batalionów ochotników z nad Dryny, przeznaczonych do Kładowy.

Warszawa, dnia 5-go Lutego.

Petersburg, 4-go.—*Goniec urzędowy* drukuje depeszę ks. Gorczakowa z dnia 19 (31) stycznia r. b., do ambasdorów rosyjskich w Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynu i Rzymie. W depeszy tej powiedziano, że od samego wystąpienia na jaw przesilenia na Wschodzie, przyszła do skutku między mocarstwami europejskiemi zgoda, która objawiła się przedstawieniem Porcie propozycji na konferencji. Porta propozycje odrzuciła, akcja dyplomatyczna okazała się bezowocną. Rząd rosyjski, zaczem określi sposób postępowania, jakiego będzie musiał się chwycić, pragnie pierwej wiedzieć co powiedzą na odmowę Porty gabinety zagraniczne.

Bukareszt, 4-go. — Przesilenie ministerjalne, które tu wynikło, nie zostaje w żadnym związku z zewnętrzną polityką rządu.

Zemlin, 4-go.—Niema dotąd żadnego nowego szczegółu o układach pokojowych. Porta albo jeszcze nie odpowiedziała, albo odpowiedź tę trzymają tu w tajemnicy. Wczoraj wieczorem wyprawiona została wielka uczta na cześć odjeżdżającego dowódzcy dywizji rosyjskiej Mezeninowa z udziałem ministrów. Przedtem oficerowie innych narodowości, służący w brygadzie rosyjskiej, doręczyli Mezeninowowi adres pożegnalny. Dziś przy odjeździe obecnemi byli minister wojny, adjutant księcia i honorowa kompanja wojska z muzyką. Pułkownik Mezeninow miał długą pożegnalną mowę do obecnych. Pewna część oficerów odjechała także z powrotem do Rosji.

Dramat w Jardin des Plantes.

Jardin des plantes w Paryżu najczęściej zwiedzany bywa przez matki i bony z dziećmi. Zdarzyło się w tych dniach, że jedna z takich bon służąca u niejakich państwa Berthier, chcąc ażeby dziecko poruczone jej do dozoru przypatrzyło się dokładnie niedźwiedziom białym, posadziła je na balustradzie okalającej fosę, w której pomieszczone są te drapieżne zwierzęta. I w chwili kiedy bona odwróciła się żeby do kogoś przemówić, dziecko przechyliło się i wpadło w fosę.

Obecnych ogarnęło przerażenie; niedźwiedzie widząc, że im jakiś łup z góry spada, rzuciły się ku dziecku, ale wstrzymał ich straszny krzyk, który wydali wszyscy przypatrujący się tej scenie.

Przestraszone tym krzykiem niedźwiedzie cofnęły się, ale trzeba było pomyśleć o środkach wydobycia dziecka, a żaden nawet ze służby ogrodowej nie śmiał narażać się na śmierć pewną przez zejście do fosy.

Wówczas znalazł się odważny jakiś robotnik, który po drabinie przez posługacza zwierząt mu dostarczonej, wszedł do dołu. Na ten widok niedźwiedzie zrobiły znowu poruszenie, jak gdyby chciały się rzucić na przybysza, ale drugi krzyk je powstrzymał.

Robotnik wyniósł dziecko z fosy i oddał zrospaczonej bonie.

Dziecko ma złamaną rękę, ale żadne niebezpieczeństwo mu nie zagraża; bona zaś jest śmiertelnie chorą, wpadła w obłęd gorączkowy i zdaje się jej ciągle, że widzi niedźwiedzie pożerające dziecko.

Odważny robotnik po dopełnieniu szlachetnego uczynku skrył się w tłumie i nie można było go odszukać, ani dowiedzieć się o jego nazwisku.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 5-go Lutego 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	118.20—27$\frac{1}{2}$	118.35	118.20
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.05	8.06	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	97.45	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	98.32$\frac{1}{2}$	98.55	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	96.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	91.80	92.	91.60
„ „ „ małe	—.	92.	91.60
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.50	85.10
„ „ „ serji II	83.70—80	83.85	83.55
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	81.10—20	81.35	81.
„ „ małe	81.10	81.25	80.95
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	190.	—.
„ „ z r. 1866	—.	191.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	103.75	103.25

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168.75
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	122.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	102.	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	235.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	235.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	235.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 47$\frac{7}{9}$ nowych 56$\frac{11}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 172$\frac{2}{9}$ m. Łodzi 130$\frac{4}{9}$ listów likwidacyjnych 71$\frac{1}{9}$ obligów skarb. 137$\frac{4}{5}$ pożyczki prem. I-ej emisji 30$\frac{3}{5}$ —II-ej emisji 197$\frac{1}{5}$

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimno st. 2.0, w południe ciepła 1.0. Barometr: 766 (Odmiana.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 0.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Trubadur.** Jutro: **Romeo i Julja.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Złe Ziarno.**

Za pozwoleniem zwierzchności.

WARSZAWSKIE
Towarzystwo Muzyczne
PROGRAM:
81-go Wieczoru Muzycznego

w Środę d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1877 r.

Część I-sza:

1. a) „**Benedictus**" z towarzyszeniem melodykonu **S. Moniuszko.**
b) „**Adjutor**" **L. Cherubini.**
odśpiewa chór amatorski Towarzystwa Muzycznego.

2. **Arja** z opery Faust **L. Spohr.**
odśpiewa Panna **Anna Szwarcenberg.**

3. **Drugi koncert** (op. 40, D minor).
na fortepian z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego w zwiększonym komplecie i drugiego fortepianu **F. Mendelssohn.**
a) Allegro appasionato e Adagio.
b) Finale.
wykona Panna **Melanja Więckowska.**

Część II-ga:

4. „**W łódce**" chór z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego w zwiększonym komplecie i fortepianu **J. Raff.**
odśpiewa chór amatorski Tow. Muzycznego.

5. a) „**Wesnie i na jawie**" **A. Radwan.**
b) „**Ukrainiec.**" **J. Komorowski.**
odśpiewa P. **Juljan Jeromin.**

6. a) „**In der Nacht,**" (F. minor) **R. Schumann.**
b) „**Śpiew przy kołowrotku.**" z opery Wagnera „Der fliegende Hollander."
wykona P. **M. Więckowska.**

7. a) „**Smutny powrót**" romans **J. Pane.**
b) **Walc** z opery „**Romeo i Julja**" **K. Gounod.**
odśpiewa Panna **A. Szwarcenberg.**

Melodykon ze składu fortepianów zagranicznych PP. **Gebethnera i Wolffa.**

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

1—1 — 1783 —

Jest do sprzedania

D O M

parterowy, murowany, z ogrodem fruktowym i warzywnym, objętości placu i ogrodu łokci kwadratowych 3017, położony blisko dworca kolei żelaznej w Skierniewicach. Wiadomość u Właściciela K. Wisińskiego. —1791—1—3

SKRADZIONO

w dniu 4 Lutego 1877 roku, pomiędzy godziną 5-tą a 6-tą, pomiędzy innemi rzeczami:

Brosza i Kolczyki złote z koralem starego fasonu.

Zegarek srebrny cylinder, używany, Numer 41,284.

2 Łyżki srebrne, próba 84.

1 Łyżka wazowa platerowana,

2 Lichtarze platerowane.

Upraszam Sz. Jubilerów i Zegarmistrzów o zwrócenie uwagi na powyżej skradzione przedmioty i o udzielenie wiadomości pod Nr 19-ty przy ulicy Kruczej, drugie drzwi z bramy.

1—1 — 1866 —

W zeszły Wtorek, t. j. dnia 30 Stycznia 1877 r. na balu studenckim w Resursie Kupieckiej zgubiono na galerji

Ubranie koronkowe

na głowę. Znalazca zechce oddać takowe na ulicę Włodzimierską Nr 12, mieszkania Nr 1,

Księgarnia B. Cassiusa

dawniej S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała na skład główny

ZŁE ZIARNO

przez **Kazimierza Zalewskiego.**

Komedja w 3-ch aktach. Cena kop. 60, z przesyłką 66. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1—3—1864

Wydany Nakładem

Juljana Müllera,

ulica Senatorska Nr 18-ty, wprost kościoła S-go Antoniego.

Lew przebudzony

Mazur, przez Ksa. Syrewicza, cena kop. 30. Grywany w Dolinie Szwajcarskiej przez orkiestrę Sonnenfelda. 1—4—1814

Warszawski Forteczny
ZARZĄD INŻYNIERSKI

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Lutego r. b. 1877 o godzinie 11 w południe odbywać się będzie na przedmieściu Pradze w bliskości rogatek Petersburskich, licytacja in plus, na sprzedaż 24½ sześciennych sążni drew, pozostałych po rozebraniu dwóch szop, które służyły na Skład prowiantu.

Drwa takowe sprzedawać się będą małemi partjami, w miarę tego, jaką ilość drew zechce kto zakupić.

Przystępujący do licytacji żadnego wadium nie składają, tylko natychmiast po kupieniu drew, przypadającą kwotę w zupełności zapłacić są obowiązani. Cena jednego sążnia drew ustanowioną jest do licytacji na rs. 6 kop. 50. 1—3—1850

OBWIESZCZENIE.

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że dnia 15 (27) Lutego i następnych dni 1877 roku, w gmachu jej (na stacji drogi żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne skonfiskowane towary, w ogóle na rs. 500 oszacowane, a mianowicie: materje wełniane i bawełniane towary galanteryjne, a także trunki spirytusowe, po zakupieniu których, na przelanie ich, kupujący powinni mieć swoje naczynia. —1831—1—3

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej
i Warszawsko-Bydgoskiej

Z dniem 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. opłata za przewóz cukrów w partjach po 5,000 kilogr. i więcej, przesyłanego z Warszawy lub z Aleksandrowa do Szczecina i Lubeki, pobieraną będzie podług zasad klasy C taryfy Szczecińsko-Polskiej i taryfy Lubeko-Polskiej, w komunikacji zaś między Warszawą, z jednej strony, a Harburgiem i Geestemünde z drugiej strony, stosowane będą zasady klasy C taryfy Wschodnio-Niemiecko-Reńskiej, bez doliczania procentowego dodatku. 1—1—1829

Potrzebny jest

Nauczyciel

Niemieckiego języka, do udzielania lekcji na godziny. Wiadomość, Kanonja Nr 6, na dole. —1821—1—3

O S O B A

w średnim wieku wdowa, obeznana z handlem i gospodarstwem, życzy sobie przyjąć zarząd sklepu, Restauracją, lub gospodarstwem domowem. Ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania Nr 18.—Tamże jest **Płaszcz** szopowy do sprzedania za rs. 15. —1826—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

podręczne i do nauki, Ś-to Krzyzka Nr 4, 1-sze piętro. —1837—1—1

P A N N A

uzdatniona do robienia pończoch na maszynie, poszukuje miejsca. Wiadomość, Trębacka Nr 9, główne schody, 2-gie piętro, dzwonek wyższy, od godziny 10 do 12 rano. —1851—1—4

Mogący złożyć 500 rs. kaucji, poszukuje

miejsca Rządcy Domu,

włada językiem polskim i ruskim. Adres pro-

Nadeszły odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Turecki Tytuń do Składu pod firmą M. Kiezorowskiego, Wierzbowa Nr 3, Vis-à-vis Teatru.

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Zakładu Jubilerskiego. Podwale Nr 11. —1795—1—3

Żądane jest

Dziecko do piersi,

do młodej mężatki. Ulica Czerniakowska Nr 98, mieszkania 34. —1788—1—1

Są do zbycia Kapitały,

rs. 800 i rs. 900 hypoteczne, na domach w Warszawie. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 8, pierwsze piętro. —1844—1—3

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż objąłem **Restauracją** przy ulicy S-to Krzyzkiej Nr 15 wprost Włodzimierskiej, gdzie dostać można **śniadań** i **obiadów** w każdym czasie, objady pojedyncze po 25 kop. a na abonament po 22 kop., oraz piwo bawarskie lagrowe i inne napoje, z czem polecam się Szanownej Publiczności.

Z szacunkiem

Marcin Bąkowski.

1—6—1813

Dyrekcja Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Akcyjnego dla urządzania i utrzymywania publicznych Łaźni i Pralni w Warszawie.

Ponieważ ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszów celem zatwierdzenia rachunków i bilansu za rok 1876, z powodu niezebrania się dostatecznej liczby Akcjonarjuszów, w dniu 10 (22) Stycznia r. b., nie przyszło do skutku, przeto w myśl § 25 Ustawy Najwyżej zatwierdzonej, naznacza się w tymże celu drugie ogólne Zgromadzenie ostatecznie na dzień 20 Lutego (4 Marca) r. b. na godz. 1 z południa w lokalu Dyrekcji Towarzystwa pod Nr 2621 A przy Nowym Zjeździe.

PP. Akcjonarjusze pragnący wziąść udział w powyższem Zebraniu winni złożyć Akcje swoje w kantorze bankiera Stanisława Lesser przy ulicy Miodowej Nr 490/1 najpóźniej do włącznie dnia 16 (28) Lutego r. b.

1—1—1823

Suknia balowa

z ciężkiej materji, roboty Hersego, mniej niż za połowę ceny, t. j. za rs. 90, do sprzedania. Ulica Długa Nr 21, mieszkania 5. —1832—1—3

Jest do sprzedania

Kawiarnia

za bardzo przystępną cenę. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 111 nowy, wprost Zamku. —1784—1—3

Sprzedaż Tryków.

Przeszło 40 **zdolnych do rozpłodu tryków merynosów z czesankową wełną** pochodzących z zarodowej owczarni księcia Reuss, w dobrach rządowych **Neudorf**, (Filja owczarni w **Krebsów**), rozpocznie się.

24 Lutego b. r. o godzinie 1-ej z południa.

Neudorf, stacja drogi żelaznej niedaleko **Eylau**, punkt przecięcia drogi żelaznej Toruńsko-Insterburgskiej z drogą **Malborgsko-Mławską.** **R. Doehling.**

1—3—1838



Do sprzedania:

w Diminium **Krzyżanów** 6 wiorst od stacji kolei Żel. War. Byd. Kutno

100 sztuk

skopów opasowych. — Tamże para ogierów młodych, czteroletnich rozpłodowych.

1—3—1810

Kanarki z góry Hartz

zagraniczne, śpiewające w dzień i w wieczór przy świetle, które mają głos jak słowiki, do sprzedania przy ulicy Piwnej pod Nrem 18, na pierwszem piętrze.—**W. G.** —1850—1—3

Mięso świeże z Łosia

tanio można kupić, od 20 funtów wagi i całego Łosia ze skórą, według życzenia, przy ulicy Chmielnej pod Nrem 5, stróż wskaże. —1841—1—2

P O K Ó J

do wynajęcia umeblowany, z usługą, suchy i ciepły. Chmielna Nr 1, mieszkania 5, wejście z bramy na prawo, na 2-m piętrze. —1842—1—1

Do najęcia od Wielkiej Nocy

Trzy Pokoje i Kuchnia,

z ogrodem, na Zakład Gastronomiczny, Nowy-Świat Nr 30. Wiadomość u Rządcy domu. —1775—1—3

Sklep Wiktuałów,

jest do sprzedania od Wielkiej Nocy, za cenę umiarkowaną. Podwale, naprzeciw ulicy Ślepej. —1870—1—1

P I E S

Od paru dni przybłąkał się **pies** z rodzaju charcików, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 69, mieszkania Nr 14, za udowodnieniem własności odebrać go można. 1—1—1808

NA CZAS KARNAWAŁOWY

znaczny zapas koszul mężkich zimowych, oxfortowych, kretonowych kolorowych, kretonowych białych, webowych i dziecinnych pranych

POLECA:

Skład Bielizny Gotowej Józefa Nathanblut

Senatorska 22, wprost kościoła Ś go Antoniego.

CENNIK:

Koszule kolorowe z kretonu francuzkiego, prane, odznaczające się akuratnością w uszyciu starannem bardzo wykończeniem.
Cena pół tuzina rs. 10 kop. 50.

Koszule kretonowe białe prane, z cienkiemi webowemi gorsami, bardzo starannie uszyte z mankietami poczwórnemi.
Cena pół tuzina rs. 11 kop. 40.

Koszule płócienne i webowe prane **Szlązkie, Bielefeldzkie i Hollenderskie**, odznaczające się bardzo akuratną robotą.
Cena pół tuzina rs. 19 do rs. 36

Koszule mężkie z angielskiego Oksfortu w deseniach najmodniejszych.

Koszule dla chłopców, białe kretonowe prane, różnej miary, z webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami.
Cena pół tuzina rs. 8 kop. 10.

Kalesony mężkie, płócienne, webowe, barchanowe, rypsowe, dymkowe białe, kolorowe, odznaczające się bardzo eleganckim krojem,
Cena pół tuzina od rs. 7 kop: 50.

Powyższy skład otrzymał wielki wybór cienkich webowych poczwórnych **Mankietów** w 6-u i **Kołnierzyków** mężkich i damskich w 12 najświeższych deseniach.

Krawaty najmodniejsze, **Kaftaniki, Kalesony** wełniane, krepowe, jedwabne, trykotowe. **Kaftaniki zdrowia „Crépe de Santé."**

Przyjmują się obstalunki na wszelką Bieliznę i całe wyprawy mężkie tak z własnego, jak i powierzonego materjału, które wykonywają się starannie i w jak najkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych.—Powyższa Bielizna sprzedaje się również na sztuki.

CENY STAŁE 5 6 285

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych

H. TRENKLERA

ulica Wierzbowa Nr 613/4 (Hotel Angielski)

wyszły z druku:

Osmański. Jubilat mazur . . . . Cena kop. 22½.
Eibl. Zawadjak, mazur . . . . „ „ 22½.
— Przelotny, galop . . . . „ „ 22½.

Powyższe nuty nabyć można we wszystkich księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji. 2—6 — 1614 —

Katalogi bezpłatne.

Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika, oraz jej **Filja** przy ulicy Senatorskiej Nr 22, wydała następujące katalogi, które na żądanie wydaje bezpłatnie, a **pocztą franco** przesyła:

1. **Wybór książek polskich** (Nr 38) wydanych od Października 1875 do Października 1877 roku.
2. **Wykaz książek polskich** (Nr 39) przeznaczonych do sprzedaży **PO NIEZWYKLE TANICH CENACH.** Katalog ten mieści w sobie przeszło 1700 tytułów.
3. **Katalog celniejszych pism,** perjodycznych polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich, na **rok 1877**, na które powyższa księgarnia i filja prenumeratę przyjmują.

3—3 — 972 —

LANGUE FRANÇAISE
ET LITTÉRATURE
Leçons particulières
B. PROFESOR GIMNAZJUM
JĘZYKA FRANCUZKIEGO,

daje lekcje języka i literatury francuzkiej, przygotowuje do Zakładów Naukowych i uczy Osoby dorosłe nieznające nawet początków języka francuzkiego. Dla chcących wydoskonalić się, przedmiotem studjów będą następujące działy:

1) Revue des difficultés grammaticales; 2) Analyse des gallicismes et des proverbes français; 3) Etude des synonymes, acceptions et finesses de la langue; 4) Phonétique, étymologie, dérivation, signification, orthographe et construction; 5) Figures et formes de style; 6) Rhétorique; genres et formes littéraires; 7) Lecture et déclamation; 8) Exercices de style en tous genres: narration, description, style épistolaire (correspondance commerciale et autre), style didactique etc. 9) Formation des langues romanes et origines de la langue française; 10) Histoire de la littérature française.

Wykład na podstawie łaciny, o ile to jest potrzebnem, w językach: francuzkim, polskim rossyjskim i niemieckim. Hotel Europejski Nr 44 (2 piętro). Profesor przyjmuje od 7½ do 8½ rano i od 4 do 5 po południu. —688—3—3

---

w Warszawie **J. FELBER &** w Manchester
Nowo Zielna, 38. Branzenose street 40.

Konstruktorzy maszyn i interes eksportowy,

przyjmują kompletne urządzanie zakładów przemysłowych każdego rodzaju jako też dostawę **wszelkich maszyn** dla przemysłu i rolnictwa. 1—3—1737

OŚM PLACÓW

dziedzicznych do sprzedania, przy targu Witkowskiego, w blizkości stacji towarowej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, a mianowicie:

1-szy **Plac**: zawiera łokci kwadratowych 30,663, ma frontu od targu Witkowskiego i ulicy Wroniej łokci 168, od ulicy Pańskiej łokci 95, od ulicy Okopowej wzdłuż stacji towarowej łokci 239 i od ulicy Siennej łokci 145. Razem frontu łokci 647. Na placu tym znajduje się domek drewniany. Cena rs. 45,000.

2-gi **Plac:** zawiera łokci kwadratowych 2909, ma frontu od ulicy Wroniej łokci 46, Cena rs. 3300.

3-ci **Plac:** Zawiera łokci kwadr. 3276, ma frontu od targu Witkowskiego łokci 55, a od ulicy Wroniej łokci 57. Cena rs. 4500.

4-ty **Plac:** zawiera łokci 4605, ma frontu od targu Witkowskiego łokci 46. Cena rubli 4500.

5-ty **Plac**: zawiera łokci kw. 4,536, ma frontu od targu Witkowskiego łokci 46. Cena rs. 4500.

6-ty **Plac**: zawiera łokci kw. 11,561, ma frontu od targu Witkowskiego łokci 121. Na placu tym znajduje się dom drewniany frontowy, w którym mieści się bawarja z ogródkiem, kręgielnią i parę sklepów. Cena rs. 15,000. (*)

7-my **Plac:** zawiera łok. kw. 6000, ma frontu od targu Witkowskiego łokci 59 a od ulicy Miedzianej łokci 93. Cena rs. 7200.

8-my **Plac**: zawiera łokci kw. 4869, ma frontu od targu Witkowskiego łokci 64, a od ulicy Siennej łokci 77. Cena rs. 7200.

Okolica na której rzeczone place są położone, skutkiem otwarcia stacji towarowej w ostatnich czasach bardzo szybko wzrasta.

Ceny powyższe są ostateczne. Całkowita należność przy podpisaniu kontraktu wymagalna.

Wiadomość przy ulicy Chmielnej w domu Nr 8, mieszkania 9, z wyłączeniem niedziel i świąt, powziąść można codziennie od godziny 4-tej do 5-tej po południu.

Wszelkie pośrednictwo osób trzecich, zupełnie się wyłącza. 3—3 — 845 —

(*) W poprzednich dwóch ogłoszeniach w miejsce cyfra 15,000, jako szacunkowej wartości placu, oznaczonego tu Nrem 6, podano mylnie 5,000 i 1,500 rs.

Lekcje Tańców,

udzielam po domach prywatnych i w mieszkaniu własnem, przy rogu ulic Bielańskiej i Danielewiczowskiej Nr 8 nowy, 2-gie piętro od frontu.—**R. CHRONOWSKI.**
6—6 — 1307 —

Można korzystać z przyjazdu na krótki czas Malarza artysty, który artystycznie uczy malować

na szkle Heliominiatur

i nieumiejących zupełnie rysować, obowiązuje się od 6 do 10 lekcji zupełnie nauczyć. Hotel Saski Nr 16, 3-cie piętro. —1199—4—4

Pod Nrem 237 na Pradze, przy rogatkach Moskiewskich, do sprzedania

Dorożka i Sanki

z Chomontami, całą uprzężą i Liberją, oraz pięcioma zapaśnemi kołami, u Stojanowskiego. —1820—1—2



Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, jest do sprzedania w składzie fortepianów J. Hinz, Ś-to Krzyzka Nr 24 i róg Jasnej. —1591—2—3

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Miodowa, Nr 490/1.

Windy żelazne i Lewary różnej wielkości i siły.
Bloki różniczkowe i zwyczajne.
Łańcuchy angielskie próbowane, różnej grubości, **Holzszruby, szruby z mutrami, mutry** niegwintowane, **Szplinty, gwoździe druciane, Pilniki, Narzędzia, Grzechotki do wiercenia dziur, Klucze różnego systemu do machin, Sznejdkluby w najrozmaitszych rozmiarach i po bardzo nizkich cenach.**
Tygle grafitowe, francuzkie i angielskie do topienia metali, poleca:

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

4—0—21580—

Miodowa, Nr 490/1.

Są do sprzedania

Perły prawdziwe,

szory na cztery konie, kołnierz duży i mufka futrzanna z Ostrowidzów, stół mahoniowy, kinkiety bronzowe i inne rzeczy domowe. Zobaczyć można codziennie, od 11-ej do 1-ej. — Ulica Marszałkowska Nr 54, Stróż miejscowy wskaże. 1—3—1800

Jest do sprzedania:

1-o. **Zegar** srebrny Antyk dla amatorów starożytności, za rs. 66, u zegarmistrza Szuberta, przy ulicy Senatorskiej naprzeciw Szkoły Junkierskiej.

2-o **Dziennik Praw** kompletny, z epoki Księztwa Warszawskiego, tomów 4, z epoki Królestwa tomów 71, ładnie oprawnych, wraz z Skorowidzami, za rs. 30. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, w domu Nr 4, mieszkania Nr 8. 1—2—1817

Przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 40.

naprzeciwko apteki W-go Koope.
Z powodu słabości właścicielki jest do odstąpienia nowy **zakład**

Kawy Wiejskiej

pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość w tymże zakładzie. 2—3—1772

B. Obywatelka Ziemska,

z wyższem wykształceniem, przyjmuje Panienki uczęszczające do Zakładów naukowych lub Instytu Muzycznego; znajdą pomoc w naukach, konwersacją francuzką, opiekę macierzyńską i fortepian w domu. Bliższa wiadomość, ulica Browarna Nr 6, mieszkania 26. —1695—2—2

Potrzebną jest długoletnia

DZIERŻAWA,

uprasza się przeto interesantów o nadesłanie anszlagów z wymienieniem warunków i ceny dzierżawnej do Skierniewic, poste-restante, pod literami Z. J. —678—6—6

Restauracja

lub **Bawarja**, któraby chciała wziąść **wyłączną sprzedaż Wina** zbliżonego do win białych francuzkich, po 30 kop. butelka, zechce porozumieć się z kantorem **B. Korpaczewskiego** przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia Trębacka Nr 4. —1532—3—3

Do sprzedania

BAWARJA

w każdym czasie. Wiadomość, ulica Wiejska Nr 14, w Dystrybucji. —1701—2—2

FORTEPIAN

Wiedeński o pół siódmej oktawy, stół rozsuwany na 24 osób, koloru orzechowego i maszynka do elektryzowania najnowszego systemu do sprzedania za przystępną cenę, również lampa wisząca do nafty z dwoma ramionami. Wiadomość w domu przechodnim, dawniej Roezlera Nr 9 od ulicy Senatorskiej na 2-m piętrze. 1—2—1811



W Fabryce **Fortepianów** przy Placu Krasińskich Nr 3 nowy, do sprzedania: Palisandrowy fortepian mało używany z blatem metalowym i czterema szprejcami z tonem silnym i śpiewnym, drugi fortepian krótkiego fasonu, z blatem metalowym i szprejcami, orzechowy, za cenę 150 rs. 1—3—1812



Fortepian

o 7 oktawach, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Złota Nr 6, mieszkania 11.—Tamże wiadomość o Fortepianie Hoffera, zupełnie nieużywanym, do zbycia. —1110—1—1

OGIER

kary, dobrej rassy, wzrostu 5½ werszków, sprzedaje się za rs. 300. Widzieć można codziennie w Ujazdowskiej alei dom Nr 11, mieszkania Nr 1. Zapytać furmana Aleksandra. —1647—2—3

TORD-BOYAUX. — SRODEK NIEOMYLNY



Dla wyniszczenia szczurów i myszy, **GUÉRARD et Ce**, passage de l'Elysée-des-Beaux-Arts, 17, w Paryżu i u wsrystkich aptekarzy i drogistów.

W Warszawie: u pp. Sierzputowskiego i Wieniarskiego.

KOUSSO
GRANULÉ
DE
MENTEL
—
KOUSSO ZIARNISTE
MENTELA
PRZECIW SOLITEROWI
—
Jedna doza jest dostateczną.

W tym stanie Kousso zażywa się łatwo i bez wstrętu.

Składy w Warszawie u pp. A. F. Galle i Ludwika Spiess.

WARSZAWSKA SZWALNIA RĘKAWICZEK
Feliksa Szaniawskiego,
Tłomackie Nr 6/570/1,

wyucza szycia rękawiczek na maszynach Wiedeńskich, na której młoda osoba lekko rs. 1 kop. 50 dziennie, jest wstanie zarobić.—Nadto przyjmuje wszelkie obstalunki od p. Rękawiczników. —1278—2—2

SKŁAD
Maszyn do szycia
LOUIS SCHLESINGERA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.
CENNIKI DRUKOWANE.
Nauka szycia bezpłatna.
—1350—6—0

Złożona w komis do sprzedania

Suknia nowa

niebieska, z francuzkiej alpagi, również nowe burenko różowe atłasowe, na lekkiej wacie, szal popielaty, burenko białe tybetowe puszkiem oszyte, kozetka i cztery taboreciki kryte kretonem niebieskiem i tegoż samego kretonu na firanki łokci 15, to wszystko za bardzo nizką cenę. — Wiadomość Nowo Senatorska i róg Trębackiej Nr 14, mieszkania Nr 9. 2—3—1607

WILLANÓW.
BAL PRZYJACIELSKI,

w Restauracji, we Wtorek dnia 6 Lutego r. b. Wejście kop. 50, damy bezpłatnie. Początek o godzinie 9 wieczorem. —1771—2—2

OPUŚCIŁ PRASSĘ

KALENDARZ PREMIJOWY

na r. 1877. Cena kop. 30.
Dla każdego nabywcy dodane jest Premjum, „Marja" powieść A. Malczewskiego,
oraz zawiadomienie o rozdawnictwie Premji Kalendarza za rok 1876. —20826

W Rekomendacji Nauczycielskiej B. Sienkiewicz, Nowy-Świat Nr 33-ci, potrzebną jest zaraz

NAUCZYCIELKA

posiadająca gruntownie języki i muzykę wyższą.—Tamże jest miejsce dla Niemki, znającej dobrze krawiecczyznę. —1773—2—3

Nauczycielka Polka
mająca pozwolenie od władzy naukowej, życzy sobie udzielać przedmiotów klassycznych na godziny, t. j. przysposabiać panienki na pensję lub do gimnazjum, w domach prywatnych, w zakładach naukowych, lub we własnem mieszkaniu. Ulica Piwna Nr domu 5, 1 piętro. —1827—1—1

Kandydat

Warszawskiego Uniwersytetu, (Rossjanin) przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych. Adresa można pozostawiać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. P. G. —1731—2—3

STUDENT

Uniwersytetu, Rossjanin, poszukuje lekcji. Bielańska Nr 8, pierwsze piętro.—1752—2—3

Pianistka

przyjmująca zamówienia na wieczory tańcujące, Nowy-Świat Nr 58; wiadomeść w mleczarni. —1834—1—4

PIANISTKA

Najnowsze tańce dobrze grająca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące w Warszawie i na prowincję. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej pod Nr 25, w Sklepie E. Falęckiej. 3—3—1642

Potrzebną jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona w szyciu bielizny, w Cesarstwo, za dobrem wynagrodzeniem w dom prywatny. Wiadomość, Nowo-Senatorska i róg Trębackiej Nr 14, mieszkania 9. —1608—3—3

Potrzebną jest

P A N N A

znająca się na krawieczyznie damskiej. Wiadomość w zakładzie Form papierowych paryzkich, ulica Niecała Nr 6, w podwórzu na prawo. —1723—2—2

Żądana jest

P O L K A

wykształcona, mówiąca językiem niemieckim, do nauki dzieci, na wieś. Wiadomość ulica Oboźna Nr 6, mieszkania 5.—Tamże jest do zbycia **Suknia** jedwabna nowa, szafirowa w paski bez tuniki. —1828—1—3

O S O B A

któraby życzyła odbyć słabość może znaleść miejsce u Akuszerki, róg Złotej i Sosnowej Nr 27 nowy, hyp. 1510.—Tamże jest **MAMKA** ze świeżym pokarmem. —1704—3—3

O S O B A

posiadająca patent, życzy udzielać korepetycji przedmiotów klasycznych, oraz jęz. franc. muzyki i śpiewu, tak w mieście jak i na własnym fortepianie. Bliższa wiadomość, ulica Browarna Nr 6, mieszkania 26. —1694—2—2

Potrzebny jest uzdatniony i znający język ruski

Pomocnik dla Notarjusza

na prowincji. Wiadomość, ulica Grzybowska Nr 22, mieszkania 19, od godziny 9 do dziesiątej rano. —1504—3—3

REKOMENDACJA

NAUCZYCIELI, NAUCZYCIELEK i BON

L. PUCZKOWSKIEJ.

Żabia Nr 5.
—1363—3—6

Posiadający ładny charakter pisma, życzy sobie przyjmować piśmienne roboty w językach Ruskim, Polskim i Niemieckim, lub stałą posadę. Adresa uprasza miejską pocztą R. Goldstejn, Bonifraterska Nr 11. —1749—2—3

Przyjmują się

Uczennice kwiatów

za opłatą.—Tamże są potrzebne dwie dziewczynki do nauki kwiatów na przychodnie. Wiadomość przy ulicy Przejazd Nr 2, drugie piętro, ze schodów na prawo. —1438—3—3

Do interesu handlowo-przemysłowego, egzystującego od lat paru, przedstawiającego świetne widoki, dla rozszerzenia takowego, potrzebnym jest

WSPÓLNIK

z kapitałem od 5 do 6,000 rs. Żądanym koniecznie jest, aby wspólnie zajął się interesem. Offerty składać pod literami J. K. w Redakcji Kurjera, ze wskazaniem adresu. —1681—3—3

STOLARZ

przyjmuje do roboty modele, jakoteż domowe lodownie, za bardzo przystępną cenę.

J. Kuchta.
Leszno Nr 67.
—1766—2—3

Potrzeba na spłatę

rs. 2,000 lub 1,500

na pewną hypoteki w Warsz., oraz ktoby miał do umieszczenia rs. 2000 na wsi, od których może mieć całkowite utrzymanie, raczy się zgłosić na Krakowskie-Przedmieście Nr 103 nowy naprzeciwko Zamku, 1 piętro od frontu. 1—2—1804

Rs. 4000,

w papierach procentowych krajowych, jest do wypożyczenia, na pewną hypotekę w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość od 4 do 6 po południu przy ulicy Śliskiej Nr domu 42, mieszkania Nr 5, 1 piętro. —1663—2—2

Mogący złożyć kaucji

Rs. 600

lub **więcej**, poszukuje zarządu **domem**. Ktoby z PP. Obywateli potrzebował takowego, raczy nadesłać swój adres do Kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. W. B. —1364—3—3

Majster Ciesielski,

który ukończył wyższą szkołę, budowniczą w Niemczech i tamże przez lat pięć na swą rękę przedsiębiorstwo budownicze prowadził, życzy sobie zaraz przyjąć miejsce wykonawcy budowli (Banführera) lub jakie inne zajęcie należące do jego zawodu, w Warszawie lub w okolicy. Interesanci zechcą składać listy pod adresem S. K. Nr 550. —1787—1—3

Nowo otworzona

PRALNIA

Materji jedwabnych, wełnianych, chustek wełnianych, fularowych, włóczkowych, krawatek, wstążek, woalek, wywabianie i czyszczenie z plam. Pranie i reperacja wszelkiego gatunku **koronek**, tiulów, muszlinów, firanek, farbowanie i fryzowanie piór, wszystko po cenach umiarkowanych. Elektoralna Nr 33, mieszkania 8. 1—1—1807

Bardzo tanio!

W pracowni róg Ś-to Jańskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, wprost Zamku Nr 113 nowy, 27 hyp., wykonywa

Suknie i Okrycia,

oraz **szycie Bielizny**—Suknie od rs. 1 kop. 50 i wyżej, Koszule damskie od kop. 30, męzkie od kop. 40; przyjmuje suknie do przerabiania i wszelkie obrąbianie na maszynie.
—1835—1—3 **W. Roedler.**

Krawcowa Damska

Gruntownie wypraktykowana w robieniu **sukien** i **okryć** damskich przyjmuje zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące, po cenach umiarkowanych, nadto kraje z nieznaną dotąd w Warszawie oszczędnością materjału. Udziela także lekcje kroju najłatwiejszą metodą, za bardzo małem wynagrodzeniem. Ulica Włodzimierska Nr 3 w podwórzu druga sień, na drugiem piętrze.

1—2—1786 **J. Grüber.**

KAWIARNIA

do odstąpienia przy ulicy Freta Nr 337, nowy 37, najdawniejsza w tej części miasta, w której łącznie z kawiarnią, dałoby się urządzić Traktyjernię, o którą się często pytają.—Tamże jest do sprzedania **Skrzynia** duża do przechowania futer lub na inny użytek, **Lanszafty olejne i Sztychy** różne oprawne. Wiadomość w Kawiarni. —1801—1—3

W dobrach Korelicze, niedaleko stacji Dr. Ż. Brzesko-Smoleńskiej Horodzieja, jest do wydzierżawienia od 1-go Maja 1877 roku

PACHT

składający się ze 150 do 200 dojnych krów, mleko sprzedaje się na garnce.—Tamże znajduje się wygodne pomieszczenie z urządzeniem do fabrykacji serów szwajcarskich lub holenderskich. Życzący mieć bliższe wiadomości zgłaszać się mogą osobiście lub listownie do zarządu majątku Korelicz, Mińskiej gubernii Nowogrodzkiego powiatu, stacja pocztowa **Korelicze.** —1822—1—3

U Akuszerki

E. P. ulica Żórawia, Nr domu 5 nowy, jest osobny pokoik, dla osób spodziewających się odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. 1—3—1806

Jest zaraz do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej

POKÓJ

świeżo odnowiony, z meblami i fortepianem, na 1-m piętrze w oficynie, na Krakowskiem-Przedmieściu, w pałacu Hr. Uruskiego. Wiadomość u stróża lub wprost bramy na miejscu. —1522—3—3

Lokal na 2 piętrze

7 pokoi obszernych, przedpokój, pasarz i duża kuchnia, góra, 3 piwnice, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy rogu ulicy Granicznej, blizko Saskiego ogrodu w domu Nr 16/971. Wiadomość u Rządcy domu. —1667—2—3

W domu pod Nrem 4 przy ulicy Solnej, do najęcia od 1 Kwietnia r. b.

2 duże Sale

z których jedna z galerją, lokale po 3 i 2 pokoje, oraz Suteryny wysokie mieszkalne. Lokale powyższe mogą być wynajęte na jaki zakład przemysłowy lub fabrykę. Wiadomość u Zarządzającego domem Nr 58A przy ulicy Marszałkowskiej. —1673—2—6

3 lub 4 Pokoje

z ogródkiem i wszelkiemi wygodami od 1-go Kwietnia, na **Bawarję**, także Stajnia i Wozownia do najęcia przy ulicy Dzikiej Nr 25 2314A. Wiadomość u Właścielki w tymże domu. —1760—2—3

Przy ulicy Szeroka Freta pod Nrem 14 nowym, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

Apartament składający się z jednego salonu wielkiego z balkonem, 14 pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni, na 1 piętrze od frontu, z osobnemi schodami, urządzeniem gazowem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, w razie żądania lokal pomieniony podzielonym być może na 2 części.

6 pokoi, przedpokój i kuchnia, na 2 piętrze od frontu.

Nadmienia się, iż rzeczone lokale mogą być wynajęte na Zakład Naukowy, gdyż takowy tamże dotychczas istnieje.—Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —1301—6—10

Jest do wynajęcia od 1 Lutego

MIESZKANIE

z meblami lub bez, złożone z pięciu pokoi, przy ulicy Miodowej, dom Lessera Nr 13, pierwsze piętro od frontu, wejście z bramy na prawo. —1679—2—3

Trzy, 1 lub 2 pokojowe, odrestaurowane

LOKALE

mogące być połączonemi, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36. —1501—4—6

Dwa Pokoje z meblami,

jeden za rs. 10, drugi za 20 miesięcznie, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, 1-sze piętro, drzwi Nr 4. —1651—3—3

Zaraz do wynajęcia

Pokój z Alkową

umeblowany. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19. —1718—3—3

Potrzebny jest na miesiąc

APARTAMENT

na parterze w blizkości Placu Teatralnego, składający się z trzech lub czterech pokoi, z wszelkiemi wygodami. — Wiadomość przy ulicy Szpitalnej pod Nr 10 na dole, po prawej ręce od frontu, od 4-ej do 6-ej po południu. 1—1—1819

Ktoby z panów właścicieli domów miał

SKLEP

niewielki, w odpowiedniej ulicy, na handel Towarów Kolonialnych i przytem dwa pokoje, kuchnia, piwnica, drwalnia, od Ś-go Jana do najęcia, niech raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. B.

S K L E P

jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, w domu Zarządu Wojennego, wprost Kopernika. Wiadomość w tymże domu w Zakładzie Zegarmistrzowskim Władysława Graba... —1610—3—3

Do odstąpienia

S K L E P

ze sprzedażą legumin i towarów kolonialnych od lat kilkunastu egzystujący, z obszernem mieszkaniem i piwnicami, przy ulicy pierwszorzędnej. Wiadomość w sklepie galanteryjnym W. Skorzewskiego róg Siennej i Marszałkowskiej. —1672—2—3

OSTRZEŻENIE!

W dniu 1 Lutego n. s. r. b., w podróży z Warszawy do Łodzi, zagubionym lub też skradzionym został pugilares, zawierający oprócz niewielkiej kwoty pieniędzy sola weksle, wystawione przez Bertę, Henryka i rodzeństwo Mławskich, na rzecz firmy Mariani et Comp., a przez tąż firmę in blanco żyrowane. Pomiędzy innemi papierami znajdował się i Pasport, wydany Generalnemu Dyrektorowi Rudolfowi Wiester. Ostrzega się przeto, aby dokumenta powyższe, a zwłaszcza weksle w kurs puszczonemi nie były, gdyż osoby interessowane zawiadomionemi zostały. Za odniesienie powyższych dokumentów do firmy bankierskiej Lesser Levy w Warszawie ulica Żabia Nr 949 a, b, przyrzeka się sowita nagroda.

Generalna Dyrekcja Zakładów Górniczych

SS-rów von Kramsta.

—1824—1—1

Dnia 2 Lutego r. b. zgubioną została

PORTMONETKA,

albo w wagonie kolei konnej, albo w przejściu z wagonu na ulicę Królewską do domu W-go Skurzyńskiego, oprócz 5 kopiejek, były w niej notatki; uprasza się znalazcę o oddanie na ulicę Królewską pod Nr 5, mieszkania 18, za nagrodą jeżeli takowa żądaną będzie. —1836—1—1

Zgubiono!

W dniu 30 Stycznia t. j. we Wtorek, wychodząc z krzeseł Teatru Rozmaitości na Mazowiecką, **Portmonetkę** czarną, bez zameczka, w której był jeden bilet 10-cio rublowy i kilka pojedyńczych. Łaskawy znalazca raczy oddać na Mazowiecką Nr 4, mieszkania 2, za nagrodą rs. 3. 1—1—1805

Nagrody rs. 2.

Na ulicy Leszno, w przejściu od kościoła N. N. M. P. do Orlej, zgubione zostały **Binokle złote**. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w Redakcji Kurjera Warszawskiego, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. —1666—3—3

ZGUBIONO

w dniu 19 Stycznia **Binokle z kości słoniowej.** Znalazca raczy takowe zwrócić p. Gołowkinowi, zamieszkałemu przy ulicy Czystej Nr 2, lokalu Nr 5, gdzie wypłaconem zostanie rs. 15 nagrody. —1747—2—3

Zgubiono na ulicy Smolnej, na pogrzebie ś. p. Simlera

SAKIEWKĘ

w której znajdowało się kilka rubli i obrączka ślubna z nadpisem „Włodzimierz". Prosi się uczciwego znalazcę o zwrot, tylko obrączki za nagrodą, na ulicę Chmielną Nr 3, mieszkania 5. Panów Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na tę obrączkę. —1735—2—2

Zgubiono!!!

Na drodze Wiedeńskiej dnia 1 Lutego w pociągu osobowem klassy 2-ej w przedziale niepalących, pozostawiono portmonetkę amarantową, wewnątrz znajdowało się 2 papierki po 25 rs. Uprasza się dwóch panów, którzy tam siedzieli, jeżeli który podniósł, ażeby takowe zwrócili na ulicę Chmielną pod Nr 18, do pani Kirkor, gdyż te pieniądze stanowią ostatni fundusz na wyżywienie i okrycie Matki z ośmiorgiem dzieci. Kto odda dostanie żądaną nagrodę. —1728—2—2